

AUDYTOR USUWA RECEIVERÓW

MATTERN DOKOŃCZY LOT DOKOŁA ZIEMI.

Zaginione Lotnika Znalezione Na Północno-Wschodnim Krańcu Syberji.

Moskwa, 8. lipca. — Po przeszło trzech tygodniach od czasu zaginięcia bez śladu Jamesa Matterna, słynnego lotnika amerykańskiego, który próbował szczęścia w podróży napowietrznej dokoła ziemi, otrzymano tu wczoraj pierwszą radosną wiadomość, że lotnik amerykański żyje.

Depeszę telegraficzną wysłano z Anadyr, Czukotki, na Syberji, dwa dni temu, lecz zła komunikacja z resztą świata, spowodowała opóźnienie. W pierwszej depeszy, jaką otrzymał Mattern, pisał:

— Jestem w Anadyr, Czukotka, na Syberji. Jimmy Mattern.

Z Moskwy natychmiast rozszło się wieści o odnalezieniu zaginionego lotnika.

Blizszych szczegółów o nieśczęściu Matterna, dlaczego wyładował na Syberji i czy był

ranny, jak również, czy aparat uległ zniszczeniu, dotychczas brak. Władze sowieckie wysłały rozkaz do swych garnizonów wojskowych, stacjonowanych na wschodnich krańcach Syberji, polecając dostarczenia potrzebnych informacji.

Anadyr, gdzie znajduje się Mattern, znajduje się na północno-wschodnim krańcu Syberji, na linii lotu, której miał lecieć Mattern. Miejsce, w którym ta znajduje się zaledwie 250 mil od Nome, Alaski, dokąd Mattern zdążył.

W Chicago odwiedzano się po otrzymaniu wiadomości od Matterna, że ci którzy finansowali lot Matterna posłali odpowiedź lotnikowi z poleceniem odbycia dalszej podróży, jeżeli lotnik czuje się na siłach, i jeżeli aeroplan nie jest uszkodzony poważnie. Panuje mniemanie, że Mattern poleci w dalszą podróż dokoła ziemi.

Ameryka Wygrała Pojedynek z Francją w Sprawie Walut.

Konferencja Będzie Uratowana, Jeżeli Francja Zgodzi się Na Ustępstwa.

London, 8. lipca. — Na konferencji międzynarodowej, która ma za zadanie uregulować finanse i handel światowy, zaszła od wczoraj poważna zmiana. O ile wczoraj na zebraniach poszczególnych komitetów i subkomitetów mówiono tylko o kryzysie i o niemożności prowadzenia dalszych obrad, o tyle dzisiaj, po ostatecznym zmniejszeniu się „bloku złota” z Ameryką i Anglią, zapadła decyzja, że konferencja, pomimo wielkich trudności nie rozpadnie się. Mówią nawet niektórzy, że od poniedziałku obrady potoczą się trybem normalnym.

Do ostatniej chwili szło mianowicie o stabilizację dolara i funta angielskiego. Francja i jej sojusznicy w „bloku złota” sprzeciwiali się. Na zebraniu jednego z subkomitetów Chamberlain, angielski min. skarbu zabrakł głosu i oświadczył się za dalszym prowadzeniem programu, jaki został zakreślony przez prez. Roosevelta, mianowicie nie zwracania uwagi

na protesty Francji i jej sojuszników. Oświadczenie się Anglii wywołało wielkie wrażenie. Na to wystąpił z protestem francuski min. skarbu, Bonnet, lecz zaraz po wypowiedzeniu się Francuza głos zabrakł sen. James Couzens, członek delegacji amerykańskiej, który oświadczył stanowczo, że Stany Zjednoczone nie krytykowały, kiedy inne państwa europejskie obniżały wartość swych monet, wywołując tym zamieszanie i zastoju w przemysle Stanów Zjednoczonych, dlatego teraz, kiedy prez. Roosevelt dąży do planowego obniżenia wartości dolara, państwa europejskie nie powinny się sprzeciwiać. Senator dodał, że rząd amerykański nie cofnie się ze swej drogi.

Po krótkiej dyskusji przystąpiono do głosowania. W rezultacie okazało się, że 25 członków komitetu opowiedziało się za programem Stanów Zjednoczonych, a tylko 15 za Francją. W ten sposób Stany Zjednoczone wygrały pierwszy pojedynek z Francją w sprawie monetarnej.

GUVERNATOR PRUS WSCH. PROONUJE „UCZCIWY PLEBISYT” NA POMORZU.

Żąda Oddania Niemcom Pomorza i Poznańskiego.

Berlin, 8. lipca. — Dr. Blunk, gubernator Prus Wschodnich (pisze korespondent Evening Post, p. Albion Ross w depeszy z Berlina), znany z ciągłych wystąpień za zwrotem Niemcom „korytarza polskiego”, rzucił Polsce nowe wyzwanie, proponując „uczciwy plebiscyt” na tem „spornem terytorjum” i dowodzi, że zgodnie z wynikami „prywatnej inwestycji” niemieckiej, 66 procent mieszkańców Pomorza wypowiedziałoby się w takim plebiscycie za przyłączeniem tej dzielnicy z powrotem do Niemiec.

Jest to pierwszy od kilku lat wypadek, by propagandziści niemiecki dowodzili niemożliwość Pomorza. Dotąd politycy nie-

miccy, żądający „zwrotu korytarza”, stale dowodzili, że większość niemiecka została wyrugowana z „korytarza” metodami terroru politycznego i presji ekonomicznej.

Ponadto dr. Blunk w ostatnim swym wystąpieniu rozszerzył kwestię zwrotu „zabrannej dzielnicy” Niemcom na Wielkopolskę, dowodząc, że jedynym sposobem uratowania Prus Wschodnich od ruiny gospodarczej byłoby złączenie ich znowu z Niemcami ekonomicznie z całymi Prusami Zachodnimi, łącznie z Poznańskiem.

Oświadczenie Blunka — pisze dalej korespondent Evening Post — jest szeroko komentowane w całych Niemczech. Możliwe jest, że drowi

Życie Małego i Wielkiego Świata

W pismach z Polski czytamy następującą ciekawą notatkę: Lwów. — Prasa ukraińska cytując głosy pism zagranicznych niemieckich i francuskich o ostatnich krwawych awanturach zaaranżowanych przez nacjonalistycznych studentów ukraińskich.

Hitlerowski „Volkischer Beobachter”, w korespondencji ze Lwowa podaje, że na cmentarzu powstała bójka między „panami a włościanami” i dodaje od siebie: „Ukraińcom jeszcze daleko do tego, aby stać się narodem, jeżeli nie wstydzi się urządzić bójkę w takim miejscu, jak cmentarz i przy takiej okazji, jak odsłonięcie pomnika i do tego wszystkiego jeszcze pod rządami polskimi”.

Jedno z pism paryskich pisze: „Uroczyście odsłonięcia pomnika Iwana Franki zaczęła się i zakończyła skandalem. Członkowie bratniej ukraińskiej organizacji wojskowej nie chcieli wpuścić na cmentarz członków ukraińskiej organizacji „Łuhu” i zabarykadowali wejście na cmentarz. Powstała formalna bójka na palce i boksera. W końcu Łubowcy przełamali barykadę, wielu rannych odwieziono do szpitala. Policja z trudem przywróciła porządek, aresztując agitatorów”.

Smutne, lecz prawdziwe.

Wielka kompania E. I. Du Pont de Nemours i S-ka rozszerzyła 10-procentową podwyżkę płac i pensyj na swoich wszystkich 30,000 pracownikach. Podwyżki weszły w życie od 1-go lipca. — Wzór dla innych przemysłowców, którzy mimo nawoływania Prezydenta Roosevelta ociągają się z podwyższaniem płac i zwiększaniem siły nabywczej mas.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 8-go lipca: — Św. Elżbiety, Królowej.

Jutro, niedziela, 9-go lipca: — Św. Weroniki.

Piąta Niedziela po Zielonych Świątkach.

Evangelja: — O sprawiedliwości Farzeuszów”.

Pojutrze, poniedziałek, 10-go lipca: — Siedmiu Braci Męcz.

Z Biura Meteorologicznego

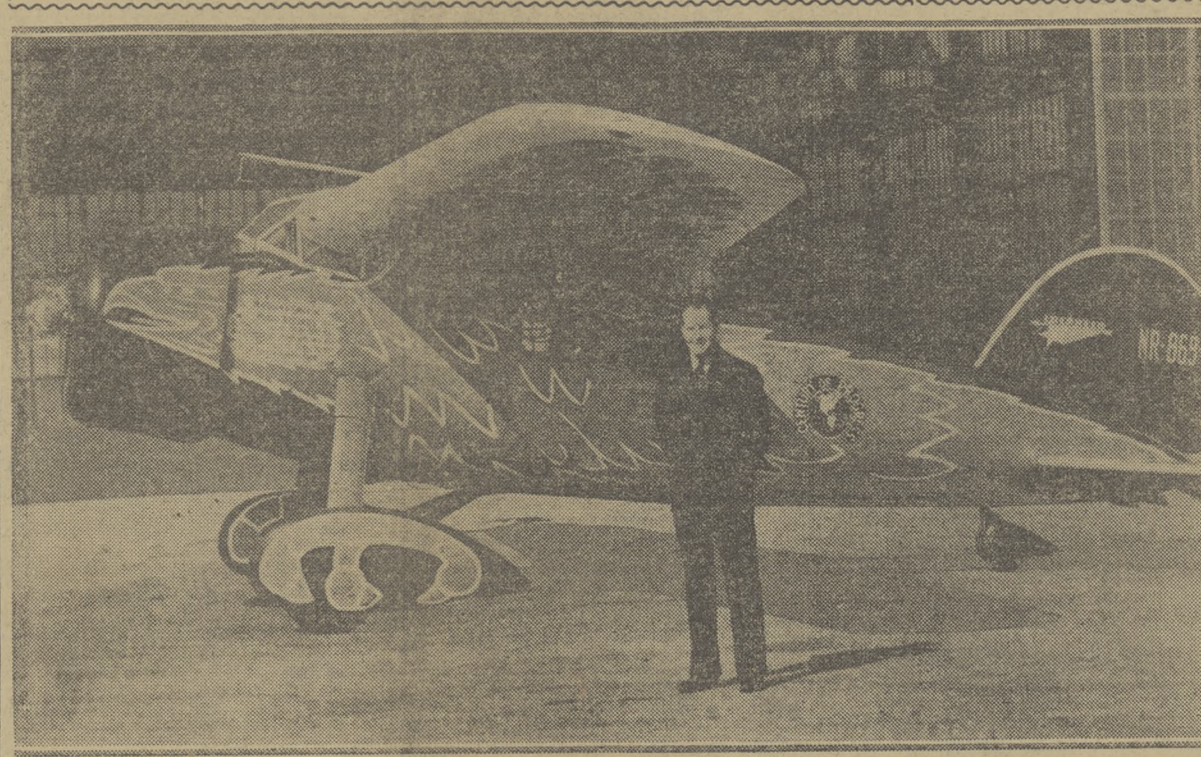
Wschód słońca o godz. 5:22.
Zachód słońca o godz. 8:27.

Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę deszczowo oraz cołkowiek chłodniej. W niedzielę częściowo pochmurno, przy umiarkowanej temperaturze. Umiarkowany zmienny wiatr, przechodzący w północny.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 1-szej w południe 88 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 4tej nad ranem 72 stopnie.

Blunkowi „pośliznęła się noga” ale i poślizgnięcie się takie, dobrze pasuje do tak popularnego w Niemczech żądania, by Niemcom zwrócone zostały wszystkie ziemie, które kiedykolwiek do nich należały.

ZAGINIONY LOTNIK ŻYJE.



Jimmy Mattern i jego samolot „Century of Progress” na krótko przed odlotem z New Yorku w samotny lot nokoło świata. Przez 22 dni nie było żadnej wieści o lotniku i dopiero wczoraj otrzymano od niego depeszę, że znajduje się, zdrow i cały, w Anadyr, małej stacji handlowej na Syberji. (Kłisza Int. News).

Dziś Drugi Dzień Zawodów Złotych Sokolstwa Polskiego.

Jutro Finały i Popisy Na Polu Żołnierza.

Przy udziale sławnej biegaczki z Polski, panny Stanisławy Walasiewicz, dzisiaj odbywa się drugi dzień zawodów złotych Sokolstwa Polskiego w Ameryce w DOUGLAS parku — (a nie Garfield parku, jak wczoraj mylnie podaliśmy). Zawody te dzisiaj rozpoczęły się już o godzinie 8ej rano, a trwać będą do godziny 2ej po południu.

Jutro, na Polu Żołnierza dla Sokolstwa Polskiego święto wielkie. Po ćwiczeniach złotych odbędzie się wyścigi na dystans 100 jardów finałowe dla drużyn i druhen, a w końcu bieg na dystans jednej mili dla drużyn.

Walasiewiczówna, która o negdań przyjechała do Chicago na zawody sokołe, dnia 15-go czerwca, b. r., w Pradze biegła ze zwykłym sukcesem. Zabawiła ona w Ameryce dwa miesiące, poczem wróci znowu do Polski.

Wczoraj na polu zawodów doskonale spisywała się działka sokoła — dzisiaj do zawodów stają starsi sokoli i sokolice.

Pierwszy dzień zawodów sokolich zakończono wczoraj zwycięską okrętową na jeziorze Michigan, w której udział brał także Grono Nauczycielskie jak też i zawodnicy. Podziwiano wystawę światową jaką z bliska oglądano. Wycieczkowy ten okręt sokoli wyruszył z przystani wczoraj o godzinie 9:45 wieczorem.

Ukoronowania Królowej Bału dokonają sokoli dzisiaj wieczorem na zabawie tanecznej, która o godzinie 8:30 wieczorem rozpocznie się w sali balowej w hotelu Sherman, przy narożniku Randolph i South Clark ulic.

Jutro, o godzinie 9tej rano w kościele św. Trójcy Msza św. z kazaniem jakie wygłosi kapłan sokolstwa, X. A. Niedbal. Po nabożeństwie podany będzie obiad w sali hotelu Lewisa, przy Milwaukee avenue, poczem o godzinie 1ej w autobusach sokoli i sokolice wybierają się w drogę do Grant parku, gdzie na Polu Żołnierza odbędzie się zdanie egzaminu publicznego.

Jutro o godzinie 7:30 wieczorem w hotelu Sherman odbędzie się Akademia Sokola z programem pod kierownictwem Dr. Teofila Starzyńskiego, prezesa Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

W hotelu Sherman, gdzie od przyszłego poniedziałku odbywać się będą obrady, znajduje się także kwatery Komitetu Przedzjazdowego w parlozie „M.” Obrady sokołe zakończą wybory nowych urzędników w przyszłą środę, dnia 12go lipskiego wystąpi w specjalnym zespole.

Rezultat wczorajszych zawo-

“Eksponaty” z Rawicza w Pawilonie Ukraińskim.

W dwa dni przed otwarciem pawilonu ukraińskiego na wystawie Stulecia Postępu w The Chicago Daily News ukazał się dłuższy artykuł John’a Drury, w którym autor opisuje w sposób malowniczy, jak to członkowie „sosajdy” amerykańskiej siedzieć będą przy jednych stołach z kozakami, krasawicami i przedstawicielami tutejszej kolonii ukraińskiej.

Informacji o pawilonie ukraińskim i o Ukraińcach udzielił przedstawicielowi wspomnianego pisma p. W. S. Stepanowski, który powiedział, że Ukraina jest dzisiaj podzielona na cztery części, że posiada około 45 milionów ludzi, że wszyscy Ukraińcy są wielkimi patriotami i, że okazy, jakie znajdują się w pawilonie ukraińskim, są rezultatem żmudnej pracy wieśniaków ukraińskich. Informator nie omieszkaj pokazać reporterowi artystycznej roboty stolika i kilku pudełek na cygary, zrobionych rzekomo przez więźniów politycznych w Polsce.

Stolikiem tym i pudełkami zaciekawiliśmy się bardzo — i wczoraj udaliśmy się na wystawę do pawilonu ukraińskiego, aby naocznie przyjrzeć się wszystkim.

Wchodząc do pawilonu i pytamy o te rzeczy. Podchodzący oglądamy sprzęty, stolik i kilka pudełek, opatrzonych w różnokolorowe desenie ukraińskie.

dów złotych podajemy na innym miejscu. Dzisiaj odbywają się dalsze zawody w biegach, skokach tak sokoł jak i sokolów oraz zawody w pływaniu. W większości zawodów żeńskich udział czynny bierze sokołica Stasia Walasiewiczówna. Dzisiejsze zawody trwać będą do zakończenia w Douglas parku.

Jutro, na Polu Żołnierza nastąpią finały drużyn rozstawnych żeńskich i męskich, na dystans 100 jardów, 440 jardów i 1 mili. St. Walasiewiczówna, szampionka w biegach olimpijskich wystąpi w specjalnym zespole.

Podnosimy wieko pudełka i pod spodem na nalepionym papierze kolorowym widzimy naróżnik piętrowego gmachu, — niby więzienia, obok jakis wiersz ukraiński a pod spodem podpis w języku ukraińskim: „Tiuma — Rawicz — 1931.” (Więzienie — Rawicz — 1931).

Na innych pudełkach przyklepiono taki sam napis. Informator objaśnia nas, że rzeczy te zrobili ukraińscy więźniowie polityczni w więzieniu w Rawiczu, w Polsce. Za informacje dziękujemy i na jednym pytamy: — Czy rzeczy te są na sprzedaż?

Tak — odpowiada krasawica i dodaje, że wkrótce spodziewają się jeszcze więcej takich „bogatyń” eksponatów z Polski.

Przyznać trzeba, że jeżeli faktycznie rzeczy te zostały zrobione przez ukraińskich więźniów politycznych w Rawiczu, jak nas informowano, to zarządcy więzienia w Rawiczu mają gust i umięć prowadzić propagandę na rzecz swej instytucji. Nie zdziwilibyśmy się wcale, gdyby zarządcy więzienia w Rawiczu otrzymali całe stopy zamówień na ręczne wyroby więźniów politycznych. Bravo Rawicz!

Pierwotny obraz fotograficzny na kliszy, w którym jasne części przedmiotu są ciemne i odwrotnie, zwie się negatywem.

CHCE RATOWAĆ RESZTKI PIENIEDZY DEPOZYTORÓW.

Jeden Przejemca Dla 42 Upadłych Banków.

Pragnąc obciążyć koszt likwidacji majątków zamkniętych banków i ratować resztki pieniędzy depozytorów od rozdarcia przez przejemców i ich adwokatów, audytor stanowy Edward J. Barrett posłał wczoraj na zieloną trawę receiverów 42 z 145 upadłych banków w powiecie Cook wyznaczając na ich miejsce jednego przejemcę w osobie Williama L. O’Connella. Audytor stanowy obiecuje skonsolidować możliwie wszystkie upadłości bankowe w jednym biurze z jednym sztabem audytorów, klerków, adwokatów i jednym receiverem.

Posunięcie to nie było niespodzianką, bowiem był przedstawiony z platformy podczas kampanii wyborczej pana Barretta. Od lutego, p. Barrett miał w swoim posiadaniu rezygnacje wszystkich receiverów pozostających pod jego kontrolą.

Wykonanie planu poszło w odwłokę wskutek akcji sądo-

wej, która ostatecznie zakończyła się zwycięstwem Barretta podtrzymując jego prawo do naznaczenia przejemców bankowych.

O’Connell jest demokratą, w swoim czasie był skarbnikiem pow. Cook i pierwszym prezesem Komisji Użyteczności Publicznych w Illinois.

Na liście 42 banków skonsolidowanych pod O’Connelllem są między innymi następujące: Ashland State Bank, Depositors, Division, Fullerton, Noel, Papanek-Kovac, Second Northwestern, Sherman, United Am. Trust and Savings. Polacy mieli największe oszczędności złożone w tych bankach.

Po oznajmieniu, że przyjął rezygnację receiverów, audytor Barrett powiedział, że zamierza zcentralizować pracę likwidacji tych banków w paru punktach, prawdopodobnie z jednym biurem na stronie północnej, jednym na zachodniej i jednym na południowej.

Rząd Poprowadzi Moką Batalję Na Południu.

Alabama, Arkansas i Tennessee Głosują w Tym Miesiącu.

Washington, 8. lipca. — Administracja Roosevelta poprowadzi w stanach południowych batalję o zniesienie 18-iej poprawki.

Alabama, Arkansas i Tennessee mają głosować w następnych dwóch tygodniach jako pierwsze stany południowe, które położy sprawę prohibicji przed wyborcami, i wczoraj James A. Farley, poczmistrz generalny i prezes Kraj. Kom. Demokratycznego, oznajmił, że wygłosi w Memphis, Tenn., 15. lipca, mowę, w której będzie naglił o szybką akcję w sprawie zniesienia suchego prawa. Wszystkie trzy stany mają być połączone siecią radiową na mowę Farley’a.

Arkansas i Alabama wybierają delegatów na konwencję ratyfikacyjną 18. lipca, a Tennessee 20. lipca. Oregon również głosuje 20. b. m.

P. Farley powiedział, że wiadomości z południa wskazują, iż każdy stan, który ma naznaczone wybory na ten rok, będzie głosował za zniesieniem w

nieprzerwanym szeregu i że 18. poprawka będzie skreślona z konstytucji federalnej przed Nowym Rokiem.

Do tej pory, 16 stanów głosowało kolejno za zniesieniem prohibicji. Te stany zawierają 43 procent ludności Stanów Zjedn. Zawodowi susi skupiają teraz swoje wysiłki na południu, które przyjęło prohibicję przed 18-tą poprawką, które jednak, w ostatnich latach, wykazywało coraz silniejszy sentyment antyprohibicyjny w wyborach. Stan graniczny W. Virginia, który 27. czerwca głosował za zniesieniem prohibicji, większość liczącą 53,3 procent głosów, brano zawsze jako barometr sentymentu w stanach leżących na południe od Ohio.

Farley wysłał również drugi telegram do gubernatora stanu Kentucky naglą go o umieszczenie akcji w sprawie zniesienia prohibicji na kalendarzu oczekiwanej specjalnej sesji legislatury kentuckiej.

HORNER PODPISAŁ PRAWO O MINIMUM PŁAC DLA KOBIET I DZIECI.

Drugie Prawo Godzi w Szakli Zbrojnych Huliganów.

Springfield, Ill., 8. lipca. — Bil przewidujący ustanowienie godziwego minimum płac dla pracujących kobiet i małoletnich otrzymał wczoraj podpis gubern. Hornera.

Według zastrzeżeń bilu, stanowy departament pracy będzie wyznaczał wydziały płac, składające się z przedstawicieli pracy, pracodawców i publiczności, z zadaniem badania warunków i ustanawiania norm płacy. Departament, któremu daje się szerokie władze do wykonywania aktu, będzie mógł przepisywać reguły utrzymania takich norm.

Gubernator podpisał również 28 innych bilów, między innymi bil Sulivana, który przewiduje, że notorycznych, nałogo-

wych kryminalistów, noszących broń przy sobie, oraz ich kamratów i pacholików można będzie pociągać do odpowiedzialności sądowej jako wódców. Bil wskrzesza stare prawo wymierzone przeciw walącym się jednostkom bez żadnych widocznych środków utrzymania, przystosowywując je do nowoczesnych warunków.

Inny z podpisanych bilów powstawi, że funkcjonariusze powiatowi w Chicago, w wieku 65 lat, nie potrzebują płacić wkładek na powiatowy fundusz pensyjny.

Podpis otrzymał także bil Warda ustalający daty kar za niepłacenie pierwszych i drugich rat podatków w powiecie Cook.

ZGÓRA \$100.00 **54 NAGRÓD** **ZGÓRA \$100.00**

KONKURS
POLSKIEJ KSIĄŻKI TELEFONICZNEJ
od 15 lipca do 15 sierpnia, 1933 r.

NAGRODA 1 — \$25.00 NAGRODA 3 — \$10.00
NAGRODA 2 — 15.00 NAGRODA 4 — 5.00

50 nagród — bilet okrężny Roosevelt po jeziorze Michigan do zwiedzania Wystawy Światowej albo do Michigan City, Ind., lub do St. Joseph, Mich., w obie strony.

Kto złoży najdokładniej tytuł Polskiej Książki Telefonicznej z pierwszą literą nazwy firmy z największą ogólną, oraz poda nr. strony, na których dane ogłoszenia się znajdują otrzyma nagrodę pierwszą.

Tytuł należy złożyć z nową książką, która na rok 1933 została specjalnie przygotowana jako wydanie pamiątkowe z Wystawy Światowej i która obecnie jest rozprowadzana przez ludzi bezrobotnych po 30c ze stosownymi upominkami.

Każdy niech stara się otrzymać te książki możliwie jak najprędzej aby mógł wziąć udział w tym konkursie. Listy wszystkie muszą być nadesłane do dnia 15go sierpnia, b. r. Wiecej dalej do roboty, kto zdobył nagrodę 1, 2, 3, 4.

Nawzajemność obywateli nagrody będą ogłoszone w tym dzienniku i przez radio ze stacji W. G. E. S., z której nadawany jest program Polskiej Książki Telefonicznej, w każdy czwartek o godzinie 6:45 wieczorem.

Rezerwy i zamawianie biletów na wycieczki okrężem „Roosevelt” po zniżonej cenie do 15go lipca.

Korespondencje należy adresować:

POLSKA KSIĄŻKA TELEFONICZNA
1608 Milwaukee Ave. Chicago, Ill.
ZGÓRA \$100.00 **54 NAGRÓD** **ZGÓRA \$100.00**

DLA NIEGO ZA DROGO.
— Czemu nie mieszkacie w jednym ze swych domów — Nie mogę sobie na to pozwolić, komorne jest za wysokie...

LIST PANA M. SZYMAŃSKIEGO DO DR. MICHAEL'S

Cierpiąc na reumatyzm przez cztery lata, Brodź Doktorowi Michael's — Kresle tych kilka słów, żeby poświadczyć, że przywrócić mi zdrowia.

Przez cztery lata cierpieć bardzo na reumatyzm i nieznosząc bóle głowy. Organizm mój był bardzo zatruty. Nie mogłem przetrwać. W końcu, kiedy skończyłem z lekarstwami, zacząłem czuć się lepiej, ale z bardzo nieznaczny skutkiem. Dopiero wtedy, kiedy skorzystałem z Doktorstwa Michael's, zacząłem czuć się lepiej, a zacząłem używać jego lekarstwa, które stało się dla mnie lekarstwem, które stało się dla mnie lekarstwem, które stało się dla mnie lekarstwem.

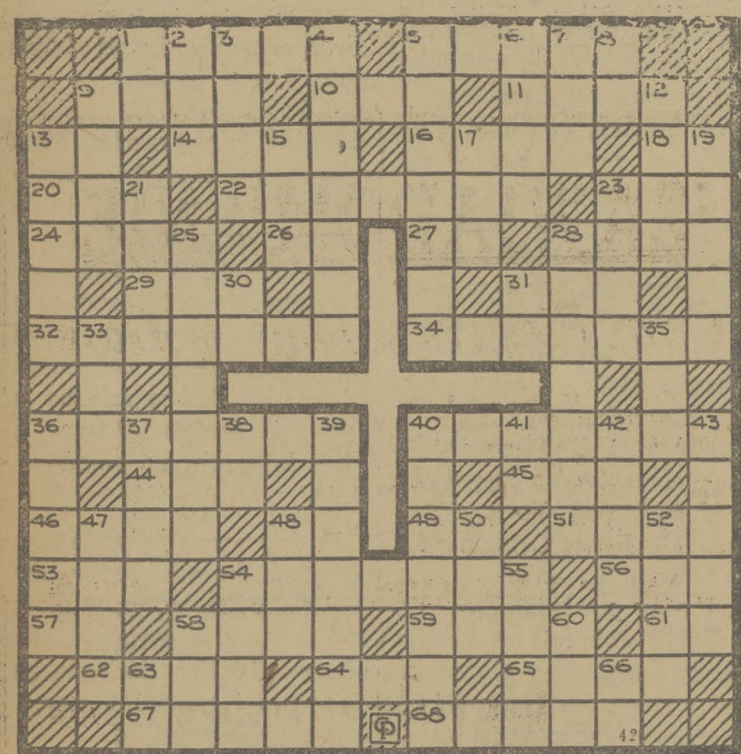
Ostatnie śnię normalnie i nie mam żadnych zarząd z bólem. Jeszcze raz dziękuję Doktorowi za jego lekarstwo, które stało się dla mnie lekarstwem, które stało się dla mnie lekarstwem, które stało się dla mnie lekarstwem.

M. Szymański, Chicago, Ill.

Przyjechał do któregoś z lekarzy ziołowych skład Dr. Michael's, a otrzymał bezpłatną poradę na swoje cierpienie. Dr. Michael's pomógł tysiącom, których zwrócił na drogę do zdrowia. Darmo. Darmo. Darmo. Darmo.

NIE ZWLEKAJĄCIE.
PRZYJADZIE ZARAZ DO JEJEDNEGO Z ZIOŁOWYCH SKŁADÓW DR. MICHAEL'S.
1205 Milwaukee Ave.
4731 S. Ashland Ave.
3942 W. 24th St.
1113 S. Michigan Ave., Pullman.
1643 W. North Ave.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



- ACROSS**
- Room about stealthily
 - Laughing, joyous (French)
 - Prejudice
 - Tumult
 - Sound indicating hesitation
 - A small boat
 - A check or brake
 - Exist
 - Revised
 - Shepherd's pipe
 - Sodium (symbol)
 - New Testament (abbr.)
 - The briny deep
 - Peace (clang)
 - Frugality
 - Plas
 - Row
 - One
 - Vulgar pretender
 - Ponder
 - Dye-producing plant root
 - Prior to
 - Exclamation of surprise
 - Christmas time
 - Pulpit
 - Bromine (symbol)
 - Regulated course of eating
 - Organ of the head
 - Troubles
 - Ornamental coat fastenings
 - Mends

- DOWN**
- Adroitness
 - Soil
 - Palid
 - Steep
 - A high tableland (Sp.)
 - Perfidious friend of Othello
 - Begun
 - Tropical fruits
 - Near
 - An international language
 - Compass point
 - Defence
 - Extend
 - So be it
 - Within
 - New Englanders
 - Stigmatized
 - A negative
 - An eagle
 - Grave
 - Spur
 - The whole
 - River in Scotland
 - Circles
 - Car
 - Empire
 - Here (Southern Dial)
 - Relatives
 - Although
 - The place of the seal (Latin)

Answer to previous puzzle

TREAD ABBOT
HEAVY NORIA
PRESTON GRALLAE
LEO SCARLET INN
EARNES ED SPIT
ADEATT SODESE
DEMONS MENDER
AD NO
STATES STORMS
HONESTY SESSION
OLIVE CCE
RAM GRAMMAR AHA
EYAS TR PIRAK
TALON FLAND
EWERS NEDDO

NOTATKI REPORTERA

Z Klubu Właścicieli Polskich Piekarni.

W dzisiejszym wydaniu Dziennika Chicagoskiego jest podane ogłoszenie Klubu Właścicieli Polskich Piekarni, które wyjaśnia powody podwyższenia ceny za pieczywo, mianowicie większy podatek stanowy i federalny oraz wyższe ceny zboża. Prosimy to ogłoszenie uważnie przeczytać.

Stary nasz czytelnik właścicielem sklepu.

Bronisław Bogurski, od lat dwudziestu stale czyta Dziennik Chicagoski. Jest on właścicielem groserni i sklepu wędlin pnr. 1700 North Troy ulica, w dzielnicy w której od wielu lat stale też zamieszkuje. U p. Bogurskiego można także nabyć Dziennik Chicagoski i inne pisma.

Paweł Richter zabity w wypadku samochodowym.

Paweł Richter, lat 26, mechanik samochodowy, zamieszkały na południowej stronie miasta wczoraj w kolizji na River Road i Milwaukee avenue został zabity. Jego maszyna kolidowała z maszyną, w której jechało dwóch chłopaków James Drymiller, Jr., lat 8, z p. nr. 916 Greenview avenue w Des Plaines i bratczek jego Jerry, lat 5. Obaj są bliscy śmierci.

Marszałek Rady miejskiej chory.

William F. Harrah, marszałek Rady miejskiej poraz pierwszy w 33ch latach nie był obecny onegdaj na zebraniu. Aldermani wystosowali odpowiednią rezolucję na wniosek aldermana Jana J. Coughlina. Marszałek Harrah leży na łożu boleści.

Usnął z papierosem w ustach.

Michał Babrowicz, lat 49, zamieszkały p. nr. 3417 South U-

nion ulica, wczoraj zmarł w powiatowym szpitalu z poparzeń, jakich doznał dnia 18go czerwca, gdy usnął z papierosem w ustach.

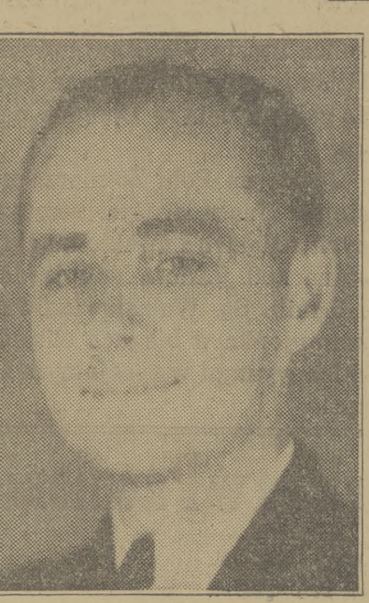
Sprytny gangster nie uszedł aresztowania.

James „Red” Fawcett, lat 30, gangster wczoraj starał się uratować siebie od aresztowania, stał się nagle klerkiem w palni, ale sztuczka ta mu się nie udała. Fawcett na Halsted ulicy, blisko narożnika 51ej ulicy zauważył idącego ku niemu sierżanta policji T. Smuczynskiego i dlatego przedkrobieł do palni, zrzucił z siebie marynarkę i stanął za stołem jako klerk ku ogólnemu zdziwieniu tych, którzy w tem biurze pracują. Ale Smuczynski nie dał za wygrane. Wszedł do biura i Fawcetta aresztował.

Posprzeczali się adwokaci i dlatego sprawa Opasowej została znów odłożona.

Tak obrońca jak asystent prokuratora stanowego wczoraj na rozprawie pani Bronisławy Opas i jej czterech młodych przyjaciół, którzy mieli jej meża wziąć „na przejażdżkę” — posprzeczali się w sądzie kryminalnym. Szef sądu Jan Prystański w ubiegłym tygodniu sprawę ta oddał sędziemu Sullivanowi. Wczoraj sędzia ten był tak zajęty, że o rozprawie pani Opas nie było już mowy i dlatego interesowani udali się do sędziego Fardy, gdzie tak obrońca Tadeusz Cichocki jak i adwokat Bellows żądali odłożenia przestępstwa na później. Sędzia Fardy jednak sprawę tą się nie zajął, odesłał ją napowrót do szefa Prystańskiego, który nareszcie nazaczył dzień 19go lipca na rozpoczęcie rozprawy przed sędzią Millerem.

Przed VI-ym Zjazdem Lekarzy i Dentystów Polskich.



DR. J. GECEWICZ, Przewodniczący Komitetu Rejestracji i Mandatów.

Wczoraj (piątek) wieczorem w sali nad restauracją Lenarda odbyło się posiedzenie komitetu przedjazdowego VI. Zjazdu Lekarzy i Dentystów Polskich przy współudziale 14-tu członków, a pod przewodnictwem dr. M. Uznańskiego. Jednocześnie komitet pan doktorowych obradował przy sąsiednim stole w sprawach związanych ze zbliżającym się zjazdem. Zebraniu temu przewodniczyła doktorowa Irena Frankiewicz, prezeska Tow. Żon Dentystów.

Jedno jak i drugie zebranie miało charakter nader ożywiony, co świadczy o wielkim zainteresowaniu jakie budzi zbliżająca się konwencja polskiego świata medycznego. Ogólnie biorąc przynależą do tego wszyscy członkowie komitetu, tak z łona lekarzy, jak i z łona dentystów, którzy przystępują do delegatów, gości i członków.

Jednym z komitetów, który będzie miał dużo pracy przed samym otwarciem zjazdu jest komitet rejestracji i mandatów, członkami którego są dr. C. Buczyński i dr. J. Gecewicz, który rzeczywiście przejawia

wiele energii i zamiłowania do pracy na niwie organizacyjnej. Na posiedzeniu tem obecni byli doktorowie: M. Uznański, przewodn. komitetu przedjazdowego, Jan Kobrzyński, prezes Stow. L. i D. P. w Am.; C. Frankiewicz, J. Gecewicz, A. Reymont, F. Dulak, E. Kanser, C. Ross, prezes Tow. Dentystów; T. Larkowski, M. Krupiński, W. Ruszkowski, S. Górny, J. Tenczar i P. Czwalinski. Pan zebrano się znacznie więcej, niż dziwnego, albowiem gospodyni parafian we wtorek wieczorem, 11 lipca, o godz. 8ej w sali parafialnej.

Następne zebrania komitetu przedjazdowego odbędą się w nadchodzący wtorek w restauracji „Warszawa”, pnr. 820 N. Ashland ave., wspólnie z reprezentantami Stow. Adwokatów Polskich, oraz w piątek ostatnie posiedzenie lekarzy i dentystów wchodzących w poczet członków tegoż komitetu; to ostatnie zebranie odbędzie się u Lenarda.

Ważne Dla Chórów Polskich.

Zawiadamy niniejszym, że wszystkie chóry biorące udział w koncercie 17go lipca, 1933, ze wspólne próby odbędą się w następującym porządku: 11go lipca, we wtorek, w Naval Reserve, Randolph ul., przy jeziorze (Randolph and the lake), o godz. 8ej wieczorem. 14go lipca, w piątek, o godz. 8ej wieczorem, w Armory, 16ta ul. i Michigan ave.

16go lipca, w niedzielę, ostatnia generalna próba odbędzie się w Auditorium przed południem. Godzina próby zostanie ogłoszona.

Ponadto odbędą się następujące próby poszczególnych grup 10go lipca, w poniedziałek, próba wszystkich chórów strony południowej w sali Rybowiaka o godz. 7:30 — chóry męskie; o godz. 8:15 chóry żeńskie; o godz. 9-tej — mieszane i ogólne.

W środę, 12go lipca, próba chórów męskich, w sali Nowe-



Cesarska Flaga Na Pawilonie Niemieckim.

Nie Chcą Flagi Hitlerowskiej.

Przedwojenna flaga cesarska Niemiec powiewać będzie obok flagi amerykańskiej na pawilonie niemieckim (do niedawna Pawilonie Polskim) na grunach wystawy światowej. Tak zdecydowano wczoraj na zebraniu Komitetu Wykonawczego z Towarzystwa „German-American Hostess Society Inc.”

go Zycia, o godz. 8 wieczorem, oraz próba chórów żeńskich z północnej strony w sali Związków Polek o godz. 8ej wieczorem.

W czwartek, 13go lipca, próba chórów ogólnych mieszanych z północnej strony w sali św. Trójcy, o godz. 8ej wieczorem.

Uprasza się wszystkie koleżanki i kolegów o punktualne uczestniczenie na te ostatnie próby, od których zależy powodzenie koncertu.

Aleksander Karczyński, Przew. Komitetu Chórów.

Z CRAGIN.

W ub. czwartek wieczorem lokalny komitet „Tygodnia Polskiej Gościnności” odbył posiedzenie w sali parafialnej. Do członków komitetu przemawiali z ramienia komitetu głównego, adw. Leon Nyka i adw. L. Zygmunt. Obecny był także na posiedzeniu miejscowy proboszcz, ks. Stan. Gadacz, który zachęcał cały komitet do pracy, aby nasze Cragin nie pozostało w tyle w pracy w tak ważnej sprawie. Przewodniczył prezes lokalnego komitetu, St. Poterek. Uchwalono urządzić masowe posiedzenie dla wszystkich parafian we wtorek wieczorem, 11 lipca, o godz. 8ej w sali parafialnej.

W zeszły czwartek, w sali parafialnej, odbyło się regularne miesięczne posiedzenie klubu.

Pani Prezydentowa Rooseveltowa ma wydać wkrótce ogólne zaproszenie do 126,000 mieszkańców Stanów Zjednoczonych, aby się jej zwierzyli ze swoich trosk i kłopotów. W każdym razie — pocztą na tem zarobi.



LEKARZE POLSCY

DR. F. SADOWSKI — LEKARZ, CHIRURG i AKUSZER
Ofis: 5901 W. Fullerton Ave. — Telefon BRUNSWICK 1220.
Drugi Ofis: 1363 N. Ashland Ave., róg Ashland i Blackhawk, nad apteką.
Godziny: 10—11 rano i 8—9 wieczorem.

Dr. SAMPOLINSKI — Chirurg i Lekarz
1800 S. ASHLAND AVE., ponad bankiem. GODZINY: —1 do 2:30 i 7 do 8:30
Ofis i Rezydencja: Telefon CANAL 1724

Telefon Rezydencji: LAWRENCE 3710. Telefon Biura: BRUNSWICK 2770.
DR. L. M. CZAJA
Leczenie Złamań oraz Choroby Kości i Stawów
Godziny: 1—3 po poł. Wczoraj tylko we wtorek i czwartek od 7 do 8.
WICKER PARK MEDICAL BUILDING 1330 N. DAMEN AVE. (Róg ul.)

DR. ŻURAWSKI 1200 N. ASHLAND AVE. — róg Division ul.
Od 12tej do 2tej i od 8tej do 9mej
CHOROBY SKÓRNE, WENERYczne i MOCZOWO-PŁCOWE.
WADY CERY i SKÓRY.

DR. BRONISŁAW J. MIX Biuro i Mieszkanie:
1433 N. ASHLAND AVENUE
Godz.: 1—2 po poł. 7:30—9 wiecz.
Tel. BRUNSWICK 2422

DR. F. A. DULAK Spec. Chorób Kości, Uszu, Nosy i Gardła
Ofis: 1608 Milwaukee Ave. — róg Division ul.
Telefon BRUNSWICK 6640.
North-West Tower Budynek 2 Piętro.
W pon. i piątek od 4-6 i od 7-9 wiecz.
We wtorki, czwartki i soboty od 1-5 po południu i od 7-9 wieczorem.
W Ofisie w środy: W pon. 8-12, w sob. 12-3 po poł. R. 256 Logan Blvd. — Tel. Belmont 5217.

DR. F. WOJNIAK SPECJALISTA CHOROBY
Oczu, Uszu, Nosy i Gardła
4649 S. ASHLAND AVE.
GODZINY:
11-1 i 6-8 z wyjątkiem środy.
Telefon BRUNSWICK 3990 — Tel. REHABILITATION 2787

Godziny ofisowe: Rezydencja
1 do 3 po poł. — Tel. PALLADIUM 5881
dniu: 7 do 8:30. Jeżeli niema odpow.
wielce spróbuje wiedzi. telefonować
środy.
DR. JAN F. TENCZAR LEKARZ i CHIRURG
801 Milwaukee Ave. nad Chicago Ave.
Telefon Monroe 3050

Dr. S. R. PIETROWICZ SPECJALISTA i KONSULTANT CHOROBY WEWNĘTRZNEJ i NERWOWYCH
Laboratorium i Ofis:
1200 N. Ashland Ave. nad Division ul.
Od 11 do 2 po poł. i od 6 do 9 wiecz.
Tel. ARMITAGE 1129.
Rez. 2730 Sheridan Rd., Evanston
Tel. SHEDRAKE 6235.

DR. J. A. TRAIN LEKARZ, CHIRURG
Miejskanie i Kancelaria: 1440 W. BLACKHAWK UL.
Godziny Ofisowe: Od 10 do 11 rano; od 13 do 3 po południu; od 6 do 9 wiecz.
DR. L. P. KOZAKIEWICZ Specjalność Chorób Kobiecych i Dzieci
Rez. 2201 Cortez Ul. — BRUNSWICK 2532
1530 N. DAMEN AVENUE
Wicker Pl. Medical Budynek
Telefony BRUNSWICK 2769-2770
Godz. 11 do 12-3 do 4-7 do 8 wiecz.

Dr. Jan P. Wojtalowicz Lekarz i Chirurg
Ofis: 1608 Milwaukee Ave., 10 piętro.
Godz.: 1 do 3 po poł. 7:30—9 wiecz.
oprócz środy i niedziel.
Tel. Ofisu. Armit. 2300 — rez. Irving 5300

DR. T. M. LARKOWSKI Lekarz, Chirurg i Akuszer
Ofis i Rez. 2000 N. Leavitt St.
Róg Armitage Ave.
Od 12:30 do 2 po południu, od 6:30 do 8 wiecz.
Telefon BRUNSWICK 3456

Telefon ofisu: ARMITAGE 0296
DR. F. J. TENCZAR LEKARZ, CHIRURG i AKUSZER
OFIS: OFIS:
886 Milwaukee Ave. 1530 N. DAMEN AV.
W domu: 1234 W. Wicker Ave. nad Division ul.
Godz.: 12-3 po poł. Medical Bldg.
1-7-30 wiecz. Tel. BRUNSWICK 2770
oprócz środy. Godz. 9-11 rano.
Tel. mieszkaniowa BRUNSWICK 4376

Dr. JÓZEF F. KONOPA LEKARZ, CHIRURG i AKUSZER
X-RAY Leczy Wszelkie Choroby Predko i Skutecznie
Ofis: 1628 W. Division — Warszawa, Warszawa
Godziny: 10 do 12 i od 2 do 12
W niedziele rano od 10 do 12
Telefon ARMITAGE 6145

DR. OLGA M. LATKA LEKARZ, CHIRURG i AKUSZER
Choroby kobiece moją specjalnością
Pokój 4-747 N. Paulina ul.
Godziny: 2 do 4 po poł. i 6 do 8 wiecz.

Tele. do Rezydencji: LAKE VIEW 5803
DR. T. Z. KELOWSKI SPECJALISTA W LECZENIU
CHOROBY KOBIECYCH i CHIRURG
POKOJ 4-747 N. Paulina ul.
1200 N. Ashland Ave., róg Division ul.
Godz. Ofis: od 12 do 12:30 i od 12 do 12:30
7 do 9 wiecz. z wyjątkiem środy i piątku
Telefon ARMITAGE 0247.

Telefon do Biura: BOULEVARD 1384
BOULEVARD 7003
Dr. Zygmunt V. Zajdzinski LEKARZ i CHIRURG
4656 S. Ashland Avenue
Godziny biurowe: od 2 do 4 po południu; od 7 do 9 wieczorem. W niedziele od 11 do 12 w południe.

DR. HUBOLDT 4207. DR. S. K. PIETROWICZ
RYNNEWICKI
Były Asystent Stojan Rudolfa
Ofis i Rez. 2000 N. Leavitt St.
Róg Armitage Ave.
Od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
W niedziele tylko 10-12 w rano
Opłaty: wezwania do domu \$3.
2400 W. CHICAGO AVE. CHICAGO

Rzut Piłką Koszykową. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Przybylski R. 141
2. Piotrowski A. 123
3. Sobczak Fr. 141
Rzut Piłką Koszykową. — Stopień niższy Sokolice: Gniazdo
1. Murzyn A. 169
2. Obrzycki E. 45
3. Wikłowski Janja 582
4. Majcher W. 430

Bieg 3 mile. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Groniek St. 126
2. Krawczyński Fel. 8
3. Szczepaniak J. 182
120 jardów przez płotki. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Poniatowski St. 126
2. Miłofski Z. 45
3. Podgórny Alex. 45
Chód Atletyczny 1 mila. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Krowicki K. 126
2. Balcerzak H. 79
3. Czarcinski Ed. 92
4. Switka W. 8

Skok w dal z rozbiegu. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Groniek St. 126
2. Krawczyński Fel. 8
3. Szczepaniak J. 182
120 jardów przez płotki. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Poniatowski St. 126
2. Miłofski Z. 45
3. Podgórny Alex. 45
Chód Atletyczny 1 mila. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Krowicki K. 126
2. Balcerzak H. 79
3. Czarcinski Ed. 92
4. Switka W. 8

Skok w dal z rozbiegu. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Groniek St. 126
2. Krawczyński Fel. 8
3. Szczepaniak J. 182
120 jardów przez płotki. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Poniatowski St. 126
2. Miłofski Z. 45
3. Podgórny Alex. 45
Chód Atletyczny 1 mila. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Krowicki K. 126
2. Balcerzak H. 79
3. Czarcinski Ed. 92
4. Switka W. 8

Skok w dal z rozbiegu. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Groniek St. 126
2. Krawczyński Fel. 8
3. Szczepaniak J. 182
120 jardów przez płotki. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Poniatowski St. 126
2. Miłofski Z. 45
3. Podgórny Alex. 45
Chód Atletyczny 1 mila. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Krowicki K. 126
2. Balcerzak H. 79
3. Czarcinski Ed. 92
4. Switka W. 8

Skok w dal z rozbiegu. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Groniek St. 126
2. Krawczyński Fel. 8
3. Szczepaniak J. 182
120 jardów przez płotki. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Poniatowski St. 126
2. Miłofski Z. 45
3. Podgórny Alex. 45
Chód Atletyczny 1 mila. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Krowicki K. 126
2. Balcerzak H. 79
3. Czarcinski Ed. 92
4. Switka W. 8

Skok w dal z rozbiegu. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Groniek St. 126
2. Krawczyński Fel. 8
3. Szczepaniak J. 182
120 jardów przez płotki. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Poniatowski St. 126
2. Miłofski Z. 45
3. Podgórny Alex. 45
Chód Atletyczny 1 mila. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Krowicki K. 126
2. Balcerzak H. 79
3. Czarcinski Ed. 92
4. Switka W. 8

Skok w dal z rozbiegu. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Groniek St. 126
2. Krawczyński Fel. 8
3. Szczepaniak J. 182
120 jardów przez płotki. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Poniatowski St. 126
2. Miłofski Z. 45
3. Podgórny Alex. 45
Chód Atletyczny 1 mila. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Krowicki K. 126
2. Balcerzak H. 79
3. Czarcinski Ed. 92
4. Switka W. 8

Skok w dal z rozbiegu. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Groniek St. 126
2. Krawczyński Fel. 8
3. Szczepaniak J. 182
120 jardów przez płotki. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Poniatowski St. 126
2. Miłofski Z. 45
3. Podgórny Alex. 45
Chód Atletyczny 1 mila. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Krowicki K. 126
2. Balcerzak H. 79
3. Czarcinski Ed. 92
4. Switka W. 8

Skok w dal z rozbiegu. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Groniek St. 126
2. Krawczyński Fel. 8
3. Szczepaniak J. 182
120 jardów przez płotki. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Poniatowski St. 126
2. Miłofski Z. 45
3. Podgórny Alex. 45
Chód Atletyczny 1 mila. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Krowicki K. 126
2. Balcerzak H. 79
3. Czarcinski Ed. 92
4. Switka W. 8

Skok w dal z rozbiegu. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Groniek St. 126
2. Krawczyński Fel. 8
3. Szczepaniak J. 182
120 jardów przez płotki. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Poniatowski St. 126
2. Miłofski Z. 45
3. Podgórny Alex. 45
Chód Atletyczny 1 mila. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Krowicki K. 126
2. Balcerzak H. 79
3. Czarcinski Ed. 92
4. Switka W. 8

Skok w dal z rozbiegu. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Groniek St. 126
2. Krawczyński Fel. 8
3. Szczepaniak J. 182
120 jardów przez płotki. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Poniatowski St. 126
2. Miłofski Z. 45
3. Podgórny Alex. 45
Chód Atletyczny 1 mila. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Krowicki K. 126
2. Balcerzak H. 79
3. Czarcinski Ed. 92
4. Switka W. 8

Skok w dal z rozbiegu. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Groniek St. 126
2. Krawczyński Fel. 8
3. Szczepaniak J. 182
120 jardów przez płotki. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Poniatowski St. 126
2. Miłofski Z. 45
3. Podgórny Alex. 45
Chód Atletyczny 1 mila. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Krowicki K. 126
2. Balcerzak H. 79
3. Czarcinski Ed. 92
4. Switka W. 8

Skok w dal z rozbiegu. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Groniek St. 126
2. Krawczyński Fel. 8
3. Szczepaniak J. 182
120 jardów przez płotki. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Poniatowski St. 126
2. Miłofski Z. 45
3. Podgórny Alex. 45
Chód Atletyczny 1 mila. — Stopień wyższy Sokolice: Gniazdo
1. Krowicki K. 126
2. Balcerzak H. 79
3. Czarcinski Ed. 92
4. Switka W.

Pani Kurzeniecka Zachwycona Elegancją Amerykanek.

W Chicago, Knickerbocker hotelu gości obecnie pani Wanda Kurzeniecka, redaktorka Prasy Kina i korespondentka „Bulletin Politique et Diplomatique”. Pochodzi ona z Warszawy a do Ameryki odbyła podróż turystyczną w celu zwiedzenia Wystawy Światowej i zapoznania się głównie ze światem filmowym w Ameryce.

Pewne miejscowości w Ameryce zrobiły dodatnie wrażenie na pani Kurzenieckiej jak na przykład New York i Washington. Temi dwoma miastami, a głównie Washingtonem nasza miła turystka i redaktorka była wprost oczarowana. W New Yorku zaś teatr „Radio City” przedstawił jej się jako jeden z najspanialszych.

Pani Kurzeniecka zachwyca się również elegancją, gustem i urodą Amerykanek. W New Yorku przeważnie zauważyła ona zgrabne i elegancko ubrane kobiety. Bardzo ciekawym i zabawnym przedstawił się pani Kurzenieckiej fakt, że amerykańskie kobiety są bardzo sprytne, zręcznie potrafią osiadać mężczyzn czyniąc z nich uległych i posłusznych baranków.

Co się tyczy duchowego wyposażenia to Amerykanie są, według zdania pani Kurzenieckiej, ludowaci nie posiadający uczuć, sentymentalizmu i pozbawieni właściwej swobody. Nasza obserwatorka spostrzegła, że oni są raczej niewolnikami bytności i ustroju amerykańskiego, że obliczają się na każdy krok i żyją odmiennie niż ludzie w Europie, ludzie w Polsce. Tam zauważyć można swobodę, wesołość, ruch i ożywienie. Europejczycy, wglę-

dnie Polacy, mają czas na rozrywkę a przedewszystkiem lubią zabawy i teatr.

Obecne stosunki europejskie są bardzo lichne. Nie widzi się tego ruchu co poprzednio, podróżujących jest bardzo mało. Polska jednak stoi najlepiej z pośród innych mocarstw bo posiada tylko jedną trzecią część fabryk nieczynnych, gdy Belgia ma połowę a Niemcy trzy czwarte fabryk opustoszałych. Polska wogóle robi znaczne postępy a w ostatnich czasach przeważnie zyskała wiele rozgłosu i zainteresowania się. Teatr w Polsce stoi tak wysoko jak w Niemczech. — Aktorów pierwszorzędnych Polska ma podostatkiem, tylko jest za mało dobrych reżyserów. Sporty również cieszą się wielkim powodzeniem i rozwijają się doskonale.

Pani Kurzeniecka ma zamiar zabawić w Chicago jeszcze kilka dni a w Ameryce zamierza spędzić jakie trzy tygodnie.

RADA PRAKTYCZNA.

Drobne kawałki jak chusteczki, serwetki, kieliszki itp. powinno się włożyć przed praniem do małego woreczka jak naprzykład woreczka od cukru, a wówczas włożony do maszyny od prania. Tym sposobem oszczędzi sobie można dużo czasu i kłopotu.

DR. ADAM BŁASZCZYŃSKI
LECZY SKUTECZNIE WSZELKIE CHOROBY NÓG
1200 N. ASHLAND AVE. Na 3 Piętrze - Pokój 306 TEL. BRUNSWICK 7203
Godziny od 2-5 i 7-9 wieczór. W środę wieczorem i święta samkolejka.
Telefon rezydentów Humboldt 4991.



SUKIENKA Z NOWYM KROJEM RAMIĄCZEK.
ANNE ADAMS MODELKA 1507.
Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40.
Na wielkość 16 potrzeba 3 1/2 jarda 36 calowej materii.

ODNÓWIE STARĄ SUKIENKĘ NOWEMI RĘKAWKAMI.
MODELOK 951.
To modelko można zamówić na wielkość małą, średnią, także dużą.

Prosimy przysłać PIĘTNASTCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.
Zamówienia przysłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1456 W. Division Street, Chicago, Ill.
KATALOG MOD, przedstawiający najnowsze fasony popularnych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kostiumy tylko PIĘTNASTCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modelka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu.

PROSZĘ O NADESLANIE MODELKA

Nr.....

Wielkość.....

Imię i Nazwisko.....

Adres.....

Miasto..... Stan.....

Półka Stoi Wysoko w Literaturze i Muzyce.

Pani Zdzienicka Bergerowa, sekretarka sekcji muzycznej Komitetu Auterek Polskich i kompozytorka w dziedzinie pedagogii muzycznej, przyjechała do Chicago i narazie zamieszkuje w Dearborn Parkway hotelu, Pani Zdzienicka Bergerowa studiowała muzykę w konserwatorium Warszawskim i następnie w Wiedniu poświęcając się wskrzeszeniu starych instrumentów, czy cytra i lutnia. Na tych instrumentach pani Zdzienicka Bergerowa koncertuje i grywa do radia.

Na czele komitetu Auterek Polskich stoi Maria Rodziewiczówna, honorowa prezeska, a w skład komitetu wchodzi także Polki jak: Zofia Rygiel Nałkowska, Zuzanna Babska, Wanda Melcer (która z powodu nieprzewidywalnych okoliczności wyjazd swój do Ameryki odłożyła), Herminja Neglerowa, Dunin-Róhiczka, Aura Wyleżyńska, Maria Szeperkowska, Róża Heymanowa itd.

Kobiety polskie — twierdzi pani Zdzienicka Bergerowa — oddziały ogromnie dużo w dobie powojennej głównie w dziedzinie piśmiennictwa, jak pięknej literatury i kompozytor-

stwa. Twórczość kobiet polskich zarysowała się bardzo poważnie, silniej niżeli w innych krajach. Literatura kobiet polskich stoi na pierwszym miejscu, więc Polska może teraz łatwo zaimponować światu. Twórczość muzyczna, jak i twórczość literacka są wznieśione wysoko i stoją wysoko.

Pani Zofia Zdzienicka-Bergerowa przywołała z sobą partyturę symfoniczną utworów polskich kompozytorek, a w Palmer House jest również mnóstwo polskich dzieł. Całość dorobku kobiet polskich składa się z manuskryptów symfonicznych, solowych i chóralnych. Otóż gorącym życzeniem pani Bergerowej jest urządzenie koncertu twórczości polskiej w Chicago i tym sposobem zapoznać Amerykę z kompozycjami symfonicznymi auterek polskich i podnieść twórczość polską i postarać się o możliwość zaprodukcowania tych utworów. Kompozytorki jest sporo a temi są: Anna Klechewska, Maria Ossendowska, Stefania Różycka, dr. Helena Dorabalska, Niekarszowa, Ryta Gnuś itd. Następnie muzyko-logiceznie kompozytorkami są: Szczepańska, Wierzbicka, Simonalcia, dr. Zofia Lisa itd.

Panie Pokażą, Czy Umieją Piec i Gotować.

ZWIĄZEK POLEK URZĄDZA NIEBYSZŁY KONTEST.

Zarząd Związku Polek robi staranne przygotowania do konkursu, który się odbędzie podczas Tygodnia Polskiej Gościnności. Kontesty te obejmą pieczywo, konserwy, marynaty i reszty robotki. — Szczegółowo wyliczając odbędzie się konkursy pieczenia chleba żytniego, pszen nego, jak również pieczenia wszelkich ciast, tortów, tak zwanych „cakes”, „pies” i „doughnuts” jak również chrustu, ciastek i cukierków. Następnie będą się odbywały konkursy przyrządzania wszelkich sałat, konserw, tak owocowych

jak również i jarzynowych, marynat i konfitur.

Upraszają się zatem szanowne czytelniczki o branie w tym konkursie jak najczynniejszego udziału, zgłaszając się równocześnie do zarządu Związku Polek względem wszelkich informacji, dotyczących wyżej wymienionych konkursów. Kontesty te odbędą się w Związku Polek podczas zjazdu Kongresu Polskich Kobiet, to jest 16 i 17-go lipca. Względem robotek proszą się uprzejmie o zgłoszenie się i polecenie ich pani Helenie Fleming Czachorskiej, adwokatowi Związku Polek, pnr. 1309 N. Ashland ave.

JUTRO CAŁA POLONJA WYBIERA SIĘ NA BAL KONTESTANTEK.

Oddawna ogłaszany bal kontestantek, na który wybiera się duża ilość osób odbędzie się już jutro w dużej sali Zjednoczenia; początek o godz. 6ej wieczorem. Będzie to bal na białym, bal kupiectwa polskiego, nie też dziwnego, że zarząd kontestu przy Stow. Polsko-Amerykańskich Kupców i Przemysłowców czyli wszelkie przygotowania do tego balu. Orkiestra będzie doskonała, orkiestra tamowska p. Stasiaka. Dla ochłodzenia będzie wysmienione piwo oraz smaczne przekąski. Bal ten jest urozmaicony programem muzykno-wokalnym. Wystąpią ze śpiewem znani śpiewacy i śpiewaczki z Chicago. Najnowszą atrakcją tego balu będzie wystawa rzeczy zakupionych, które kilka tygodni temu przywołała z Polski pani Wanda Komendzinska. Zobaczyć jakie piękne rzeczy wyrabiają w Zakopanem. Ponadto będzie przedstawienie czyn-

nych kontestantek, oraz wyróżnienie tych, które najwięcej biletów sprzedały na bal jutrzejszy, przez rozdanie im czterech pięknych nagród. Jeżeli kiedykolwiek w życiu nie ubawiliście się, to przyjdźcie jutro na bal kontestantek a zapomnicie na dłuższy czas o swoich troskach. Prosimy się wszyscy państwo kupcy ze swoimi małżonkami oraz całą Polonią, która sympatyzuje z polskim kupiectwem. Jeżeli po południu wyjeżdżacie na majówkę to po starajcie się wrócić na 7 godzin wieczorem a jeszcze się u bawicie do syta. Wszyscy ci, którzy jutro zakupią bilety w kasie na sali mogą oddać jeszcze głosy swoim kontestantom, które będą im zaliczone do ogólnej liczby. A więc wybiermy się wszyscy na bal kontestantek, rozpędźmy troskę z czoła i bawmy się póki możemy.

ŻYWY DOKUMENT LITEWSKIEGO BARBARZYŃSTWA.

Wilno, 8-go lipca. — Z Litwy został wysiedlony Jan Bierczunowski, pochodzący ze wsi Jawniuni, gminy Meszagoskiej. Bierczunowski w r. 1922 koło Oran został porwany przez partyzantów litewskich razem z 6-ma towarzyszami, pomimo, że był honorowym pracownikiem Ligi Narodów na pograniczu i nosił opaskę na ramieniu.

Bierczunowski został przekazany 2 pułkowi piechoty, którego sąd oskarżał o szpiegostwo i został skazany na śmierć, którą to karę zamieniono mu na dożywotnie więzienie.

Ponieważ w tym czasie Bierczunowski nie chciał składać żadnych zeznań, został zbity na strzaskano mu nos, ogłuchł i zaniewidział na jedno oko.

Obecnie, po powrocie do Polski, komisja przyznała mu 100-procentową niezdolność do jakiegokolwiek pracy.

Bierczunowski będzie fotografowany, a następnie odośle dokumenty przesłane zostaną do Ligi Narodów, jako unikat, jak w więzieniach kowieńskich obchodzą się z więźniami.

WZMOŻONY-IMPORT ZŁOTA DO POLSKI.

Warszawa, 8-go lipca. — Według oficjalnych danych polskich instytucji finansowych, dotyczących importu kruszców wartościowych do Polski, w ciągu roku ostatniego zaobserwowano wzmożony wlew złota do kraju.

Wartość przywiezionego w roku ubiegłym złota wyniosła 147 milionów złotych, przekraczając w ten sposób pięciokrotnie przywóz kruszców w latach ubiegłych.

Nie Doświadczajcie z Pokarmem Waszego Niemowlęcia



ZAPYTANIE sasiadów o Borden's Eagle Brand Kondensowane Mleko. Znajdźcie wszędzie, gdziebyście nie mieszkali, dzieci odkarmiane Eagle Brand. Rosłe, piękne, zdrowe dzieci, które nie osiągnęły swego zdrowia bez używania tego znakomitego pokarmu niemowlęcego. Eagle Brand jest używane więcej aniżeli wszystkie inne pokarmy niemowlęce razem wzięte.

Eagle Brand nie tylko zawiera pożywność jakiej potrzeba rosnącemu dziecku, lecz dostarcza też pożywności w formie, jaką niemowlę może całkowicie użyć. Poza pokarmem macierzyńskim Eagle Brand jest najłatwiejszą do strawienia w świecie formą mleka dla niemowlęcia. W zółtku niemowlęcia wytwarza miękką, delikatną twarogę, jak ten z mleka macierzyńskiego. Każda kropla Eagle Brand przynosi takie same korzyści z jego cenną siłą i siłą. Jeśli wasze niemowlę nie przybiera na wadze jak powinno, jeśli wasze niemowlę nie typnie wagi, jeśli nie śpi spokojnie, lub jeśli, uważając, że pokarm który mu teraz dajecie nie jest właściwy, spróbujcie Eagle Brand. Sprzedawane we wszystkich dobrych groceriach i aptekach.



Eagle Brand
Pokarm niemowlęcy mający za sobą trzy generacje światowej skuteczności

OBIAD NA JUTRO.

Zupa szparagowa
Paprykarz z cielięciny
Kartofle całe.
Legumina z makaronu.
Kawa.

Zupa Szparagowa. — 1 1/2 funta drobnych szparagów oczyścić starannie, pokrajać w drobną kostkę. Łebki, jako najdelikatniejsze, przechować oddzielnie, resztę nastawić w 4 kwartach wody, dodając jedną marchew, jedną pietruszkę i jedną dużą cebulę, osolić. Gdy jarzyny zmiekną — marchew wyjąć, a resztę przetrzeć przez sito lub przepuścić przez maszynkę. Zmieszać z rosołem. Zaprząwić łyżką masła i łyżką maki, zagotować. Wylać do wazy, gdzie mamy dwa żółtka, rozbić to ze szklanką mleka lub pół szklanką słodkiej śmietanki.

Paprykarz z Cielęciny. — Posiekać drobno dwie średnie cebule i zasmażyć z masłem w rondelku. Pokrajać w kostkę mięso cielęce, obsypać mąką, włożyć w podsmażoną cebulę, posolić i dodać papryki do smaku, kilka łyżek pomidorów, nieco rosołu i dusić na wolnym ogniu do miękkości. Zamiast pomidorów można użyć kwaśnej śmietany.

Legumina z Makaronu. — Sposób 1. — Zagnieść funt maki z dwoma lub trzema jajami, rozwałkować cienko i pokrajać jak zwykły makaron, poczem ugotować na obfitej wodzie. Po odciedzeniu wody makaron wymieszać ze śmietaną, cukrem i miodem masłem z dodatkiem skórki pomarańczowej, drobniutko usiekanej i przysmażonej w cukrze. Wysmarować rondelki lub formę masłem, włożyć makaron i wstawić do pieca na godzinę.

Sposób 2. — Ugotować makaron z funta maki, jak zwykle, odciedzić i dodać cztery żółtka, ubite z ćwierć funta cukru i łyżką masła, wymieszać dobrze a w końcu dodać lekko i wstawić do pieca na godzinę. Obie propozycje powyższe są na sześć osób.

Z Town of Lake.

Panie z Korpusu Pomocniczego Nr. 14 S. W. A. P., proszone są na posiedzenie, które zostało odłożone do dnia 10-go lipca o poniedziałku dnia 17-go lipca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Jul. Słowackiego. — Eug. Knaflowska, prezeska; A. A. Kiepara, sekr.

ŚLABA OBRONA.

— Coby pani powiedziała, gdybym pania pocałował? — To mogłabym powiedzieć dopiero potem.

Z Okręgu 1go Stow. Wet. A. P.

Baczność Weterani!
Sokolstwo Polskie w Ameryce zjeżdża się na Walny Zlot i Zjazd w Chicago, w niedzielę, dnia 9-go lipca, na intencję Sokolstwa odbędzie się Msza św. w kościele św. Trójcy.

W myśl uchwały zapadłej na posiedzeniu Okręgu 1-go S. W. A. P., obowiązują cały Okręg, czyli wszystkie Placówki tak Stow. Weteranów Armii Polskiej, jak i Korpusów Pomocniczych, wzięcie udziału. Zbiórka o godz. 9-ej rano, przed Sokolnią, Gn. Nr. 2, Im. Wł. Świątkiewicza, pnr. 1062 N. Ashland ave., skąd udamy się na Pole Żołnierza, (Soldiers Field), gdzie Sokolstwo przeprowadzi swe finały zlotowe.

Koleczy Weterani i Koleżanki! Okręg 1-szy S. W. A. P. apeluje by na zbiorze zebraliśmy się jak najliczniej, o ile możliwości umiudrurowani, ze standardami i orkiestrą Okręgu 1-go S. W. A. P. na czele. Zbiórka obowiązuje wszystkich na Koleczy Weterani, wystąpiam jak najliczniej, wykazując tym, że nie zapomnieliśmy zaślusg oddanych przez Sokolstwo Polskie Oczywiście Matce Polsce i przybranej Oczywiście St. Zjednoczonym, że Sokolstwo Polskie było tak podwalnią Armii Polskiej w Ameryce.

Koleczy Weterani, wykorzystajcie okazję Walnego Zlotu i Zjazdu i przez wystąpienie jak najliczniejsze, przywitamy goście w tej tu stolicy Polonii na Wychodźstwie Sokolstwo Polskie w Ameryce. Cześć! Zarząd Okręgu 1-go S. W. A. P.: S. Krygowski, prezes; J. Karaś, wice-prezes; B. Zubb, wice-prezes; B. Holajn, sekr. J. Papczowski, kasjer. Zarząd Pol. Korpusów przy Okręgu 1-pm: A. E. Wisła, prezeska; H. Modrzejewska, wice-prezeska; W. Wasilewska, wice-prezeska; A. Raczyńska, sekretarka; L. Zalewska, kasjarka.

Z JADWIGOWA.

Ponieważ Komitet Główny Kwatery Tygodnia Gościnności zwołał posiedzenie poszczególnych komitetów, ze wszystkich parafii, dlatego, posiedzenie parafii które było zwołane na poniedziałek, dnia 10-go lipca, odbędzie się we wtorek, dnia 11-go lipca, o godzinie 7:30 wieczorem w wielkiej sali parafialnej. Na tem posiedzeniu powinni być wszyscy obecni, ponieważ są bardzo ważne sprawy do załatwienia, dotyczące się Tygodnia Gościnności.

Klub Dobrkowian, odbędzie półroczne posiedzenie w sobotę, 8-go lipca, w sali pn. 1100 Fry ul., o godz. 7:30 wieczorem. — Zarząd.

Przyjdźcie do Nas z Kłopotami Waszych ÓCZ
Przeszło 40,000 zadowolonych kataraktów jest dostatecznym dowodem naszej umiejętności w leczeniu waszych ócz.

Każda para okularów jest szlifowana tutaj u nas co zapewniła wam akuracność. Nie potrzeba długo czekać na reperację.

GWARANTUJEMY ZUPEŁNE ZADOWOLENIE.

Schroeder
801-803 MILWAUKEE AVE. cor. Chicago Ave. Calvin W. Leiff, Zarządca.

Robimy na ostatni dzień repertu-ny
Ochładzacz Do Piwa
(Beer Coolers).
Mamy na składzie wieloletnie ochładzacz do piwa po \$15.00 i więcej.
KEystone HwARE INC.
1841 W. Chicago Ave. Tel. Seeley 6272
Najniższe ceny — Robota gwarantowana.

MIZAR NIEPRZYJACIEL REUMATYZMU.
Ból w rękach, nogach, krzyżach, Ciepły i zimny Mizar gwarantowany lub zwrot pieniędzy do 30 dni. MIZAR siołki kosztuje \$4.25, zniżkę się lub telefonować do: J. F. SOROKOWSKI, 900 N. Taylor Ave. Oak Park, Ill.
Telefon Villars 4291.

Przedstawienie w Wyższej Szkole Matki Boskiej Dobrej Rady.



FRANCISZEK ORŁOWSKI

Już w niedzielę, dnia 16-go lipca, w Auditorjum Wyższej Szkoły Matki Boskiej Dobrej Rady, Crawford Avenue i Peterson Road, stariamiem Tow. Opięki Nad Wyższą Szkołą M. B. D. R., odbędzie się wielkie przedstawienie, na konto tejże uczelni. Program wykonany będzie przez Bractwo Zdziewicz Niepokalango Początek Najśw. M. P. (Immaculata Club) i Tow. Najśw. Iminia Jezusa, z Władysławowa. Wykonane będą dwie pierwszorzędne sztuki, mianowicie, nader wesoła farsa: „Aktor bez zajęcia” w jednym akcie i bardzo wzruszający melodramat p. t. „Eyes of Love” w 3ch nader zajmujących aktach. W sztukach udział wezmą najlepsze siły amatorskie z pośród zrzeszeń wyżej wymienionych. Kto przyjdzie tego bynajmniej nie pożałuje. Rolę główną w angielskiej sztuce, odegra z mężczyzną p. Franciszek Orłowski, a w polskiej sztuce, p. Mieczysław Bienkowski. Początek o godzinie 8:30 po południu. Ponieważ cel jest szlachetny, godny on poparcia od wszystkich.

Rozstanie Waszyngtona z wojskiem odbyło się uroczystość dnia 4-go grudnia, 1783 r. — Washington, stanowiący wśród oficerów, kazał sobie podać szklankę wina: „Bracia — rzekł — z sercem, przepelnionem przywiązaniem i wdzięcznością, żegnam was dzisiaj. Oby dni co nastąpić mają, przyniosły wam tyle szczęścia, ile dni minione dały wam zaszczyty i sławę!”

Poczem wypili wino i dodał: „Nie mogę każdego z osobna pożegnać; ale wdzięczny będę, jeśli każdy z was zechce pojechać i podać mi rękę.”

Pierwszy podszedł generał Knox, poczem przychodzili inni. Ścisano sobie dłonie w milczeniu. Wszystkich oczy były pełne łez.

Z poważaniem,
KLUB WŁAŚCICIELI POLSKICH PIEKARŃ

ZAWIADOMIENIE
Cena Pieczywa Idzie w Górę
Niniejszym zawiadamiamy wszystkich naszych odbiorców a przedewszystkiem nasze gospodnie, że jesteśmy zmuszeni podnieść cenę na pieczywo od poniedziałku dnia 10-go lipca, b. r. z powodu sytuacji jaka się obecnie wyłoniła, a mianowicie: musimy płacić podatek stanowy i federalny jak również ceny za surowe materiały idą stale do góry. Z tych jedynie powodów, nie mogąc prowadzić interesu ze stratą, zmuszeni jesteśmy wbrew naszej woli podnieść cenę na pieczywo.
Mamy nadzieję, że podwyżka wymieniona nie będzie źle zrozumiana i cieszyć się będziemy nadal poparciem które wyśroce cenimy.

JEDŹCIE DO POLSKI
Prędko i wygodnie.
5 1/2 dni woda — 9-go dnia w Warszawie, okrętami
W dniu 15 lipca „BERENGARIA” 52000 pojemności.
W dniu 29 lipca „AQUITANIA” 45647 pojemności.
Polskie paszporty i wizy darmo. — Rezerwujcie sobie miejsca zawczasu. — Zgłaszajcie się na adres:
POLSKIE BIURO ZAGRANICZNE
K. DAMSZ
1124 N. DAMEN AVE., CHICAGO, ILL.
Tel. Humboldt 1263
Agencja Kart Okrętowych i Wysyłka Linij.
CUNARD LINE

RUPTURA
Jest Tak Niebezpieczna Jak i Duża? A więc nie czekajcie za długo, bo będziecie zadowol. Poradzić się waszego lekarza lub iśćcie wprost do znanej w całym mieście firmy
A. DIADUL & SONS
1562 Milwaukee Ave. (Nie na rogu). 6-ty Skład od Damen Ave. Ekspert mężczyźni i kobiety do waszych usług. Fabrykujemy także gumowe pończochy na opuchnięte nogi. Opaski brzuszne. Podpory na bolące stopy. Aparaty dla kulek i t. d. HUMBOLDT 1486. Skład otwarty do wpół 5tej wieczór Niedzieli i Świąt.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year\$5.00
Six months 3.00
Three months 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85
To Europe for one year 8.00
To Canada for one year 5.00
All letters shall be addressed to

PRZEDPŁATA WYNOŚI

Rocznie\$5.00
Półrocznie 3.00
Kwartalnie 1.75
W Chicago pocztą miesięcznie.. .85
Do Europy rocznie 8.00
Do Kanady rocznie 5.00
Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY

1455-57 West Division Street

CHICAGO, ILL.

Telefon Brunswick 7040.

A Teraz Posady.

Tajemnicą publiczną był fakt wielkiego niezadowolenia wśród demokratów, którzy naprzemiennie odprawiali pielgrzymki do Springfield, oczekując tam posad przyrzeczonych lub spodziewanych. Gubernator Horner wstrzymywał rozdawanie posad, ile mógł, bowiem nadzieja otrzymania „dziobów” była bieżącą na legislaturę. Ociągając się z rozdawnictwem posad, Pan Gubernator zniewalał legislaturę do uchwalenia „bilów” tak zwanych administracyjnych, oraz do tworzenia opozycji dla bilów, których administracja nie chciała mieć. Podobnie postępował Pan Prezydent Roosevelt, który również zatrzymał rozdawanie nagród politycznych aż kongres uchwalił mu wszystko, co Prezydent chciał. Z politycznego punktu widzenia był to ruch niezawodnie mądry.

Ale legislatura już się skończyła. Dzisiaj nie ma potrzeby dalszego wstrzymywania różnych nominacji, dlatego obywatele polskiego pochodzenia spodziewają się, że teraz Pan Gubernator przypomniał nas sobie. Rozumiemy bardzo dobrze, że do tego miał Pan Gubernator pełne rece pracy własnej z przeprowadzeniem ustaw w legislaturze i w tych warunkach nie mógł myśleć o nas, ale teraz czas się przypomniał Panu Gubernatorowi i pan Fr. Zintak, klerk sądu wyższego i nowy kierownik polskiej demokratycznej organizacji, niezawodnie przypomniał Panu Gubernatorowi, że obywatele polskiego pochodzenia czekają na nominację Polaka do gabinetu Pana Gubernatora, np. dyrektora departamentu dobra publicznego (Department of Public Welfare), albo dyrektora wydziału pracy (Department of Labor), albo dyrektorstwo departamentu zakupów i budowy (Department of Purchases and Construction). Nie możemy zrozumieć, dlaczego do tej pory wciąż jest na stanowisku dyrektora departamentu dobra publicznego republikanin pan Rodney Brandon z Batavia, albo działocego pan Barney Cohen z Chicago, także republikanin, jest dalej dyrektorem departamentu pracy, lub wreszcie działocego Pan Gubernator pozwala, żeby pan Henry H. Kohn z Anna, również republikanin, pozostał nadal na stanowisku dyrektora zakupów.

Rozmawiając z Panem Gubernatorem, p. Zintak winien zwrócić uwagę Pana Gubernatora na te dziwne fakty i nadmienić, że republikanie czegoś podobnego nie robili.

Bylibyśmy niewdzięczni i nierzetelni wobec Pana Gubernatora, gdybyśmy nie wspomnieli tutaj, że już dał nam szereg nominacji. Mamy przecież adw. Lisacka członkiem stanowej komisji przemysłowej, komitetymana Winickiego inspektorem olejowym, dra. Parowskiego szefem stanowej kliniki ocznej i usznej, mecenas Dremale członkiem wydziału właskawien i ostatnio p. Kuflewskiego szefem egzaminatorów w wydziale rejestracyjnym. Ale Pan Gubernator wie, że nasze ambicje nie kończą się na tem, że te ambicje są uzasadnione, ponieważ twierdzimy bez przechwałek, że obywatele polskiego pochodzenia tworzą trzon demokratyczny podczas głosowania. Tak samo bez przechwałek twierdzić będziemy, iż żadna inna narodowość nie głosię zwartą masę na „tykiety” demokratyczne jak głosują właśnie

Polacy. A to się liczy, to coś znaczy, to trzeba cenić. Stąd śmiałość nasza, stąd ambicje nasze i stąd płyną nadzieje nasze, że Pan Gubernator nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei. Dobrze będzie, jeśli p. Fr. Zintak podkreślał będzie te momenty w rozmowach z Panem Gubernatorem, gdy będzie stał przed nim jako rzecznik aspiracji politycznych Polonii chicagowskiej.

NIE SZYDZIĆ!

Zadza zysków kazala pewnym ludziom chwycić się nieszczerzego projektu sprzedawania podobizny „polskiego pawilonu” na wystawie. Pomysł to nie mniej tragiczny od tragicznego zakończenia się prób wzniesienia pawilonu polskiego na wystawie.

Cała sprawa z pawilonem jest dla Polonii bolesna. Tem boleśniej stała się dzisiaj, gdy się dowiadujemy, że budynek, który miał być pawilonem polskim i który jest zapisany w oficjalnych przewodnikach wystawowych jako polski pawilon — przejęło konsorcjum niemieckie. Można to w różny sposób tłumaczyć, można usprawiedliwiać, nawet można próbować usprawiedliwić winnych, wszystko to jednak nie będzie w stanie zaprzeczyć, że doznaliśmy głębokiego upokorzenia.

I oto wobec tych bolesnych faktów znalazła się grupa ludzi, która szydzić chce teraz ze wszystkich i kpić — kpić za dolara! Jak to już zazwyczaj było na początku, pewni ludzie sporządzili rysunek, wyobrażający pierwotny plan pawilonu polskiego z napisem „Poland” od góry do dołu, nad pawilonem umieszcili podobiznę prezydenta Mościckiego między flagami: polską i amerykańską. Zrobiono z tego plaskorzeźbę, a z niej odlew metalowy. Taką to rzecz próbują pewni ludzie rozpowszechniać między przybywającymi na wystawę jako pamiątkę z wystawy.

Wiadomości o rozpowszechnianiu tej „pamiątki” wyczerpał w czwartkowym numerze Dziennika Związkowego, w którym dodano, że ową „pamiątkę” tragiczną można nabywać w REDAKCJACH PISM POLSKICH. Może inne pisma polskie sprzedają ową „pamiątkę” ku upamiętnieniu tragedji z pawilonem polskim na wystawie. Dziennik Chicagowski nie sprzedaje. Przeciwnie, Dziennik Chicagowski piętnuje cały pomysł, uważa go za sztyderstwo, za okropną ironję, za pomysł dziki.

Sprawa pawilonu jest dla nas wszystkich bardzo bolesną i nie możemy pojąć czemu Polak ma płacić dolara za coś, co mu zawsze będzie przypominało nieszczerzy pawilon.

Sądzimy, że tą sprawą winien się zainteresować tutejszy polski konsulat który zna historję pawilonu bardzo dobrze. Sprzedawanie dzisiaj odlewów z podobizną pawilonu powinno go interesować tak samo, jak nas wszystkich. Poza tym znajduje się tam podobizna prezydenta Mościckiego. Konsulat sprzeciwił się bardzo energicznie napisowi „Poland” na projektowanym pawilonie, sądzimy, że podobizna prezydenta Polski z podpisem jest nie mniejszą podstawą do protestu.

Potrzeba Uzdrowienia Stosunków.

Zbyt wiele i różnorodnych przyczyn składa się na to, że nie wszystkie projekty znajdują urzeczywistnienie. Czasem ludzie niewłaściwi rzucają jakąś myśl, czasem nie w porę został przedstawiony projekt, czasem sposób zapoznawania opinii publicznej z projektem był wadliwy. Społecznicy wiedzą o tem bardzo dobrze i wiedzą także, ile naprawdę pięknych myśli zginęło z powodów wyżej przytoczonych.

Z charakteru pracy swojej i z powołania dziennikarza polski w St. Zjednoczonych musi mieć z tymi projektami najciszej do czynienia. Z tego samego powodu on też najczęściej chwytta się najrozmaitszych pomysłów mniej lub więcej praktycznych. Nie zawsze dają się one wprowadzić w życie często zapewne z powodów także już wymienionych. Zresztą na dziennikarzu polskim ciąży zbyt wiele i zbyt różnorodnych obowiązków, aby mógł się ze wszystkich wywiązać należycie. Praca wysoce nerwowa i tak samo wysoce zmechanizowana nie daje mu

czasu na pogłębienie myśli, na rozszerzenie jej, na zastanowienie się nad szczegółami, które mają całość stanowić. Dlatego i projekt dziennikarski także nie daje się często zrealizować. Czasem nawet szkodliwy się okazuje tylko dlatego, że autor projektu nie miał czasu na „przetrawienie” myśli.

Niewczesne pomysły, szczególnie pomysły szkodliwe, tak samo szkodliwe sposoby wprowadzania w czyn pewnych projektów winno się ganić bez względu na to, kto je popiełnia. Choćby przeciw nie o autora pomysłu samego czy sposobu, ale o dobro ogółne, któremu dziennikarz służy. Pod tym względem nie ma jednak zrozumienia należytego. Niektórzy dziennikarze sądzą, że krytykowanie projektu kolegi-dziennikarza jest niewłaściwe, a nawet uważają to za napadę osobistą. Pogląd to wysoce niezdrowy i winno się go wyplenić. Jeżeli według niego mieliśmy postępować, wówczas każdy dziennikarz mógłby popęlić bezkarnie najdziksze niedorzeczności, a na to nie pozwoliłby przecież żaden dziennikarz.

Nie, krytyka rzeczowa powinna być i musi być. Natomiast nie powinno być wystąpień osobistych i ataków chamskich, bo one nie przynoszą zyszczytu dziennikarzowi. Takie właśnie napadki trzeba plenić, trzeba je wyrwać z korzeniami, w przeciwnym razie nie da się nigdy uzdrowić stosunków prasowych i dziennikarz nigdy nie zdobędzie szacunku, jakim się winien cieszyć. Trzeba najpierw mieć szacunek dla siebie a potem dopiero wymagać szacunku od innych.

I My Pamiętamy.

Tak dawno już nie czytaliśmy niemieckich żałów. Nie chcielibyśmy, abyście zapomnieli języka tego, więc dla ćwiczenia pamięci podajemy Wam w oryginalnie niemieckim notatki stale powtarzane w niemieckiej prasie lokalnej, a to dlatego, że tłumaczenie polskie oddaje wprawdzie treść, ale nie komunikuje ducha tego „aufpassen!”

Wer seine Muttersprache vernachlässigt, verlegt auch sein Deutlichkeit. Zu den vornehmsten und unerlässlichsten Pflichten des Diensten unsers heiligen deutschen Sprache gehoert es aber, dass unser Nachwuchs veranlasst wird, am deutschen Unterricht teilzunehmen. Zugleich wird damit auch dem materiellen wie dem ideellen Wohl der heranwachsenden jungen Menschen selber und den wohlherkannten Interessen unseres amerikanischen Wahl-Heimlandes gedient. Daran denke ein jeder deutsche Vater, eine jede deutsche Mutter, eine jede deutsche Mutter im Juni, wenn die Anmeldungen zur Beteiligung am Deutschunterricht im Herbst-Semester unserer High Schools und Junior High Schools erfolgen müssen. Ueberall, wo sich wenigstens 30 Interessenten fuer den deutschen Unterricht in solchen Schulen melden, müssen Deutschklassen eingerichtet werden!

Nie można nawet ganić za użycie wyrazu „muszą”, bo do tego są przyzwyczajeni, a karności i dyscypliny obywatelskiej wśród Niemców jest o wiele większa niż wśród Polaków. Zamiast potępiać ich lub zwalczać na tym punkcie — bądzmy tolerancyjni. Tolerancja uznaje zalety i zasługi nawet największego

wroga. Złym i nierozsądnym Polakiem jest ten, kto swój patriotyzm podkreśla przez przekreślanie zalet i zasług wrogów swej ojczyzny.

Nie powie więc, że Wagner był lichym kompozytorem, Goethe małym wierszokłetą, Kant płytkim blagierem i t. d., przeciwnie — powie jak powiedział Paderewski w hotelu Astor, że chyli czoło przed tem co wielkie i piękne w kulturalnym dorobku Niemców, co jednak nie przeszkadza odsonić żelazną maskę prusacką odrodzonego w Hitlerze, brutalności teutońskiej, która stała się religją faszystów.

A i my nie możemy błotem czy epitetami tanieniami obrażać Niemców za to, że starają się o naukę języka niemieckiego w szkołach publicznych. Przeciwnie — przynajmniej im zupełne prawo ku temu dążeniu i ze wzmocnioną siłą starać się będziemy, by język polski nauczany był w Szkołach Wyższych, by w nich organizowano Polskie Kluby dla podtrzymywania tradycji i ducha polskiego, by uczniowie tych szkół nie tylko sami poznali skarby ducha i myśli polskiej, lecz, by nauczyli się pokazywać je i swym kolegom.

Dla Niemców — aufpassen! dla nas „czuj duch” i nie tylko słowem, lecz czynem!

— Panie mecenasi, chcę się rozwieść z moim mężem!
— Czy panią zdradza?
— Nie, ale jest skłonnością niedolegą.
— O!
— Wczoraj zadłarował wielkiego szlema, nie mając w ręku kłosa i dany...

— Czy mogę panie prosić o rączkę?
— Doprawdy, sama nie wiem... muszę się spytać mamy...
— Kiedy ja chciałem tylko zobaczyć, jaki numer rękawiczki pani nosi...

— Gdzie odzwiąz za ćwiartkę elektryczną?
— Do Klubu. Zatożyliśmy Związek Jarosławów, pod nazwą „Szparag i Pomidor” i dziś ma być właśnie przyjęcie inauguracyjne.

— Miałym dla pana żonę, panna.
— O... to dzisiaj panny.
— Hm... jak jej się zbliża przypatrzeć, to tak całkiem dzisiaj ona nie jest.

— Pierwszy mój narzeczony był rozerystą...
— Któż to taki?
— Kiedy zapomniał numer roweru.

— Ożeń się z wdową po Heikenszku.
— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

— Nie chcę. On miał duże nogi i jego pantofle nie będą na mnie pasowały.

ADAMA POLANOWSKIEGO

J. I. KRASZEWSKI

DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III

Powieść Historyczna

NOTATKI

(Ciąg dalszy)

Nie wszystko wyszło na jaw, co naówczas skutecznie tak przechrzliło szale na stronę króla, — ale jak i słuchał i patrzył, i mogę sumiennie powiedzieć, że w tem nie tyle było polityki, co uczciwego oburzenia przeciw pokątnej, tajemnej zdradzie, którą każdy uczciwy człek u nas miał w ohydzie... ani nuncjusz, ani poseł cesarski nie zrobili tyle, co rozchodzące się wieści, że Francuzi chcieli króla strącić lub zrzucić z tronu, że mu gotowano już napój jakiś, że nasadzano zabójców.

Przywiązanie do wiary świętej katolickiej działało też na umysły i serca, tak samo na króla, jak na pospolitą rzeszę...

Jednego więc dnia całe to rusztowanie francuskie, tak mierznie wznieszone — runęło, gdy Morsztyna Lubomirski musiał pod straż wziąć, a podskarbi spokorniawszy, na zwłokę tylko rachując, o sześć miesięcy prosił, aby dowody niewinności swej zebrać... Domagano się cyfr od niego, ale tę podskarbina, do wiedziawszy się o losie męża, zdarta i spaliła. Musiano więc ślać do Francji, domagając się jej.

Francuzi, Duverne i Vitry, oba dotąd najpewniejsi zwycięstwa — choć wiedzieli, że im się nie stanie — choć Duverne opierał się rozkazowi wyjazdu i dumnie odpowiadał, musieli się przekonać, że sprawę na tę przegrali.

Vitry, który dumą i szorstkością wszystkich przeciwko sobie zraził, nadbrał swą ambasadorską powagą, ale i ta nie pomogła...

Młody Tyszkiewicz mu pokazał, że się tu nie bano ani jego, ani pana jego. Vitry stał w klasztorze u Bernardynów, strzelano do jego okien i do ludzi; on sam musiał z eskortą tylko w ulicy się pokazywać, a wkrótce i widać go nie było.

W senacie wołano, że ambasadorów stali w Polsce nie znano i domagano się, aby jechał precz, a inni z posłów krzyknęli:

— Po turecku z nim się obejść, z tym przyjacielem Turków, czterysta kijów w podeszwy... Co on nam tu się będzie rządzić?

Sejm, tak nastrojony, wszystko przyjął, czego król żądał; — potwierdzono przymierze z cesarzem... wionął duch rycerski i serca rozgrzał. Naprzmi po starciu próbowano w ostatnim momencie siem zerwać — przyjaciele króla, a najwięcej może ci, co wczoraj sekretnie Morsztynowi pomagali, dziś się oczyścić i zasłużyć pragnąc, pilnowali: — nie dopuszczono, aby wszystko marnie spęzło...

Vitremu nie pozostawało, jak fałszywymi doniesieniami ludząc króla i uniemożliwiając sobie, pożegnać Polskę i powrócić do Francji ze wstydem...

Myliłby się wszakże, gdyby sądził, że po pozbyciu się Vitrego i Duvernego, nikt już nie pozostał z tych, co znawali i posłali; — cała sieć, jak była rozciągnięta, pozostała, i w Gdańsku, i w Warszawie, i w Krakowie, i na samym dworze, i w

garderobie królowej przechowywali się studyj wierni Ludwika XIV.

Od tej chwili nie było już wątpliwości, iż polski sukurs w pomoc pójdzie cesarzowi, natychmiast zaczęto naprzód na zółd rakuski zaciągać korpus, który miał dowodzić Lubomirski, wyszły uniwersały do Kozaków, do Litwy, do wojska, aby w pogotowiu było i ścigało się — ale to wszystko było niżej.

Trudno mi może będzie tak to wyrazić, jakem ja widział, gdy się działo — i tym, co podówczas nie żyli a nie czuli, co my — nie do wiary się wyda, o co głównie Pallajviciniemu i posłowi Leopolda chodziło.

Imię Sobieskiego, jako statecznego Turków pogromcy, było tak głośne w Europie, wiedziano, że on jeden znał tak ich taktykę, sposób wojowania, język, jak nikt drugi, że u Tatarów i Turków miał dobrą sławę wodza — niepożorny książę Lotaryński, ten sam, co się z wdową po Michale ożenił — i tego generałissimusa cesarz miał nad swoimi wojskami i sprzymierzeńcami uczynić; — ale Lotaryński u Turków nie ważył, bo go nie znali, a króla polskiego znali zdawna i wiedzieli, że gdzie się on pokazał, tam oni pierzeć musieli.

Sobieski osobą swoją starczył za dziesięć tysięcy ludzi. Szło więc głównie o to, ażeby już znużonego, podstarzałego króla skłonić, aby on swą osobą szedł na wojnę. Niemala to była rzecz, bo odczuli, niebardzo zdrow, — o sławę swą dbający król, ważył życie, spokój i imię dla — wyratowania cesarza...

Królowi pod niczyje, nawet pod cesarskie rozkazy iść nie przystało, godności swojej strzec by powinien; wstrzymywało więc to, a wreszcie i wzgląd na wiek, i na siły.

Naostatek inna była rzecz wojsko posłać, a inna samemu ciągnąć, co się bez ogromnych wydatków i kosztów obejść nie mogło.

Ci, co do króla przywiązani byli, obawiali się, nie dopuszczali — protestowali... mało kto go podbudzał. Sławy nowej i tak wielkiej, jaką wistocie zyskał, nie spodziewano się, — ofiarą była wielka... dla kogo? Dla cesarza, którego niewdzięczności król z góry był pewien, znając dumę rakuska.

Królowa też po ostatnim sejmie, do żywota małżonka i długiego panowania jego przywiązującą wagę wielką — ulekała się. Obudziła się w niej niby jakaś opóźniona czułość dla męża, bo w sprawie z Ludwikiem XV przekonała się, iż opieki nie mogła spodz

Jeszcze Sprawa Banku Zw. Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Od Centralnego Komitetu Chicagowskiego Banku Zw. Spółek Zarobkowych w Poznaniu — otrzymujemy z prośbą o umieszczenie następującego pisma:

"Wielce Szanowny Panie Ambasadorze:

Powołując się na kilkuletnie nasze zabiegi oraz pisma Związku Narodowego Polskiego w Chicago w sprawie powyższej, jako legalny przedstawiciel Stowarzyszenia Amerykańskich Akcjonariuszy Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, z główną siedzibą w Chicago, Ill., w imieniu i w interesie skupionych w powyższym stowarzyszeniu w liczbie dziesiątek tysięcy lojalnych serc polskich, a także w utrzymaniu dobrej opinii wśród tu-tejszej Polonii, wnoszę prośbę i żądanie pokrzywdzonego ludu o spowodowanie ukrócenia po-pemniania dalszych nadużyć na niekorzyść Polonii amerykańskiej, a także ustalenia możli- wego krótkiego ostatecznego ter- minu w przeprowadzeniu zlik- kwidowania dotychczasowego za- targu, zgodnie wydanej de- cyzji p. Ministra Skarbu w Warszawie z października ub. roku wdg. słusznych i uzna- nych postulatów Komitetu Centralnego w Chicago, Ill.

Dokładne sprawozdania w sprawie nadużyć znajdują się w kancelarii ambasady, a tak- że w swoim czasie składane by- wały:

a) w kancelarii Pana Mar- szalka J. Piłsudskiego w War- szawie, p. list L. 1588, S. O., z dnia 29-XI-1930 r.

b) w kancelarii Pana Pre- zydenta Rzeczypospolitej Pol- skiej I. Mościckiego w War- szawie, z d. 22-II-1932 r.

c) w kancelariach ówczesnych departamentów Ministerstwa Skarbu w Warszawie, wielo- krotnie.

Sam fakt że władzom Banku Związku w Poznaniu, pomimo głośnych domagań się tutejsze- go społeczeństwa i pomimo stwierdzenia dokonywania ka- rygodych nadużyć na naszą niekorzyść, pozostawiona jest nadal „samowola nieograniczona” w nadmiernej i lekkomy- ślnym szafowaniu cudzego mie- nia, budzi poważne obawy o lo- sy instytucji i milionowe kapita- ły tutejszego wychodźstwa, nasuwając smutne refleksje dla całego społeczeństwa, domaga- jącego się bezwzględnej i nat- ychmiastowego głębszego wni- knięcia Władz Wyższych w ta- niętki tej zagadki w celu usunie- cia ukrytych przeszkód nad do- prowadzeniem do racjonalnego zlikwidowania przykrej afery.

Jak dalece posunięta jest bezczelność władz Banku Związ- ku w Poznaniu z racji zabez- pieczonej ukrytej protekcji, która na wychodźstwie jest ta- jemnicą publiczną, dosadnie ok- reśla wypowiedzenie się człon- ka zarządu banku, dyrekt. T. Brzeskiego podczas obrad wal- nego zgromadzenia w roku 1930, i nawet umieszczenia w Kurjerze Poznańskim: „przy tej sposobności stwierdzam, że cała ta akcja prowadzona jest w porozumieniu z rządem warszawskim,” a dalej: „komis- sarjat bankowy przy minister- stwie skarbu czuwa nad tokiem gospodarki banku i t. d., (do komisariatu bankowego wno- szące były nasze zażale- nia... komentarze zbyteczne).

Stąd też władzom Banku Związku w Poznaniu podpo- rzakowały się także i taksze placówki konsularne, jakie to miało miejsce w sprawie skła- dancy naszej przed walnym ze- braniem akcjonariuszy banku w roku 1930, a także zajęcie z gru- dniowym reskryptem, gdy użyto urzędników konsular- nych do wymuszenia zgody Ko- mitetu Centralnego w Chicago, Ill., na przyjęcie „bez zastrze- żeń” wręcz skłódlwego dla a- merykańskich akcjonariuszów reskryptu.

Podobnie dzieje się z wy- daną decyzją p. Ministra Skar- bu w Warszawie z października ubiegłego roku; decyzja zo- stała wydana, warunk zlikwi- dowania zatargu w ogólności podyktowano naszym pełno- mocnikowi, ale, — ponieważ uzgodnienia szczegółów zaraz nie wykonano, — wpływy moż- nowładców z Banku Związku

w Poznaniu powodują, że bez dalszego molestowania pozo- stawiona jest władzom Banku Związku swoboda w dalszym uprawianiu swej niszczyciel- skiej wewnętrznej gospodarki na niekorzyść instytucji i po- lonii amerykańskiej.

Nie mniej dosadnie wyuda- nia się stroniczość i wpływy tychże władz nawet podczas „rozpraw sądowych w Pozna- niu przeciwko Amerykanom.”

Takie niesłuszne i niespra- wiedliwe w stosunku do Polonii amerykańskiej traktowanie sprawy słusznych i uzasadnio- nych żądań nie leży bynajmniej w interesie Macierzy i wpły- ujemnie dla prestiżu Władz Wyższych i Dobrego Imienia Polski, oraz jest zatrutowaniem ducha polskiego wśród tutej- szej młodszej generacji, która patrząc trzeźwo na przebieg całej sprawy i bezskuteczne kil- kuletnie nasze usiłowania nad uzyskaniem „sprawiedliwości w Polsce” wyciąga właściwe konsekwencje z racji stawia- nych ciągle nowych przeszkód w przeprowadzeniu korzystne- go zlikwidowania zatargu.

Zanik zaufania, podstępnie i do celów nieuczciwych naduży- tego, wbrew złożonym „pod przysięgą Przysiężeniom i Zo- bowiązaniom” jest poniekąd u- zasadniony, gdy zważymy cho- by tylko w jednym wypadku, że z chwilą gdy p. Broniewski ustąpił z Ministerstwa Skarbu w Warszawie, — niemal naza- jutrz mianowano go członkiem dyrektacji Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, za oddane usługi w walce z „by- dłem amerykańskim”, (wyrze- dzenie używane publicznie pod- czas walnego zgromadzenia akcjonariuszów w Poznaniu w 1930 roku w określeniu ame- rykańskiego społeczeństwa, a swych jedynych wybawców od niechybnego upadku.)

Znaną jest miłość i przywra- zanie oraz ofiarności tutejsze- go wychodźstwa w odkupieniu wspólnymi wysiłkami „Wolno- ści i Niepodległości z Dostępem do Morza, i Honoru Naszej Pol- ski” byśmy mogli pozwolić pla- nić ten Honor Naszej Macierzy kilku szantażystom z Banku Zw. Spółek Zarobkowych w Po- znaniu z całą zgrają swych o- piaczanych adherentów, których ściągają i tępici jest święta po- winność każdego prawego Po- laka, i dlatego też, „w Imię Naszych Poświęceń i Miłości do Macierzy” domagamy się niezwłocznego i całkowitego u- sunięcia dotychczasowych sa- mozwańczych władz Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, oraz wyboru nowe- go zarządu z współudziałem interesowanego amerykańskie- go społeczeństwa.

Zarówno społeczeństwu ame- rykańskiemu, które nie cudzo- go nie pożąda, przysługuje pra- wa domagać się należnego mu udziału w przyszłej kontroli Banku Związku, z którego to współudziału w sposób nieucz- ciwy, podstępnie i bezprawnie wyzute zostało.

O jakiegokolwiek zachłanności majątkiem Banku Związku ze- strony tutejszego wychodźstwa i mowy być nie może, albowiem plany przyszłego działania na korzyść macierzy i instytucji przedkładane już były przez na- szego pełnomocnika, stąd też przedstawienie sprawy w fa- lszystwym świetle przez dotych- czasowe władze banku jest zwykłym ukrywaniem przejrzy- stych celów osobistych korzy- ści, dla których to korzyści po- święcają dobro własnego kraju i instytucji.

Szybkiego i sprawiedliwego załatwienia przykrej sprawy zatargu domaga się powszech- na Opinia Społeczna, Moralny Obowiązek Macierzy względem patriotycznie usposobionego wychodźstwa, oraz Dobro Ban- kowości Polskiej w ogóle; przy- czym cały zatarg winien być zlikwidowany we własnym po- dwórku bez zezwolenia na roz- wiekniecie na szpaltach prasy nam obecnej i nieprzychylniej.

Stanowcze i energiczne wy- stąpienie J. W. Pana Ambasa- dora w słusznych żądaniach ukrócenia dotychczasowego praktykowania bezprawia na niekorzyść tutejszego społe- czeństwa i ogłoszone w pismach

BATTLE OF THE PYRAMIDS—1933



O Oczach i Okularach.

— Pisze DR. F. M. STAPIŃSKI, Optometrysta —
1551 W. Division Ul., Tel. Armitage 2464

Dział niniejszy zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu optometrii oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Pytania anonimowe pozostawione będą bez odpowiedzi. Zapytania należy skierować wprost do Referenta Działu, załączając pocztowy znaczek 3 centowy.

OSOBY Z TELESKOPOWE- MI OCZAMI SĄ LICHYMI AUTOMOBILISTAMI.

Odkrycie dokonane przez U- niwersytet Południowej Kali- forni, że palenie tytoniu czy- ni oczy człowieka szczegól- nie wrażliwymi na kolory czer- wony i zielony, zwraca uwagę na ważność s t w ier dzenia, czy dana osoba ma tak zwane „perskopowe” czy „teleskop- we” oczy.

Właściwa odpowiedź dana na to pytanie rozstrzygnie inne za- gadnienie, a mianowicie, czy dana osoba jest dobru czy złym kierowcą dla kompanii u- bezpieczonej od wypadków. Normalna osoba patrzącą pro- sto przed siebie powinna być zdolną widzieć i rozróżniać pewne rzeczy stojące spoko- jnie, lub będące w ruchu po obu jej stronach.

Badania nad oddziaływaniem kolorów na wzrok ludzki wyka- zują, że dla normalnego oka najprędzej i najszerzej widocz- nym jest kolor biały, następnie kolor niebieski. Rozległość wi- dzenia koloru niebieskiego jest w większości wypadków prawie taka sama, jak rozległość wi- dzenia koloru białego. Naj- mniejże pole rozległości wzro- kowej daje nam kolor zielony. Kolor zaś czerwony znajduje się pośrodku między niebieskim a zielonym.

Palenie tytoniu a oddziaływanie kolorów.

Przeprowadzone próby zdają się wskazywać na fakt wzmó- żonej wrażliwości na kolory zie- łony i czerwony, gdyż działanie tytoniu na siatkówkę i nerw oczny rozszerza pole widzenia tych kolorów. Zdolność widze- nia pod szerokim kątem, czyli tak zwany „wzrok perskopowy” jest bardzo ważną rzeczą dla tych osób, których zatrud- nienie lub zajęcie w danej chwi- li wymaga odczuwania tatwo wszystkiego, co się dzieje na znacznej dookoła nich prze- strzeni. Taki wzrok stanowi ogromną wartość dla automo- bilisty, gdyż nie tylko pozwala

wpływać dodatnio na uspokoi- enie wzbudzającej opinii.

Raczej J. W. Pan Ambasador przyjąć zapewnienia naszej najgłębszej czci i szczerego po- wązania.

Dr. W. W. Nowacki, sekret. Komit. Centr. — Przedstawi- ciel Stow. Am. Akcj. B. Z. S. Z. w Poznaniu — w Chicago, Ill., dnia 8-go kwietnia, 1933 r.

Z WŁADYSŁAWOWA

Do spowiedzi św. miesięcznej, dziś w sobotę dnia 8-go lipca, przystąpią członkowie Starsze- go i Młodszego Oddziału Bractwa Dziewic Niepokalanego Po- częcia Najśw. M. P. a do wspól- nej Komunii św. w niedzielę, d. 9-go lipca na Mszy św. o godzi- nie 6:15 zamiast o 7:15, jak dotychczas. Zmiana czasu przy- jeżdża Komunii tymcy się tylko tego razu.

Na kilkudniowych wakacjach w Lake Geneva, Wis., bawili pp. Andrzej i Rozalia Nowak, 5317 Henderson ul. i córka pani Marta Tesmer, z mężem Stanisławem oraz dziećmi, jakoteż syn, Wacław Nowak z małżon- ką Zofią. Pani Rozalia Nowak jest przełożoną Bractwa Nie- wiast Różańcowych i Tow. Naj- świętszego Serca Pana Jezusa.

Ubiegłej soboty, dnia 1-go lip- ca, do St. Mary's, Kentucky, wy- jechał p. Henryk Szablewski, syn pp. Jana i Pelagii Szablew- skich, 5136 Roscoe ul., słuchacz pierwszego roku filozofii na U- niwersytecie St. Louis, Mo. — Pan Henryk spędzi w Kentucky całe lato na wakacjach.

W New Buffalo, Mich. kilka dni ze swą rodziną spędził p. Stanisław Jaworowski, 5419 Roscoe ul.

Ubiegłej niedzieli Bractwo Niewiast Różańcowych, ofiaro- wało z kasy \$15.00 na mundury piłkarskie Tow. Najśw. Imienia Jezus, a Tow. Najśw. Serca Pa- na Jezusa \$10.00. Przedtem Bra- ctwo Dziewic Niepokalanego Po- częcia Najśw. M. P. ofiarowa- ło na ten sam cel \$20.00. Swym dobroczyncom chłopcy Tow. Najśw. Imienia Jezus zasyłają serdeczne Bóg Zapłać! Kto na- stępny? — Powyższym towa- rzystwom słusznie należy się cześć i uznanie a ich zaintere- sowanie się tą sprawą, rozcho- dzi się tu bowiem o przyzry- sianie młodzieży męskiej przy- parafii w otoczeniu doborowem i wzorowem, a jednym z najlep- szych medjów do tego to atlety- ka. — Widać, że Władysławo- wianie poczuwają się do swego obowiązku względem swej mło- dzieży

Posiedzenia: Młodszy Oddział Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny odbędzie swe posiedzenie w ten wtorek, dnia 11-go lipca, w sali zwykłych posiedzeń. Począ- tek o godz. 7:30 wieczorem. Po posiedzeniu nastąpi zabawa to- warzyska; będzie śpiew choral- ny, obrazki migawkowe i pre- mja: trzy piękne suknie letnie. Do łaskawego współudziału za- prasa się wszystkie członkinie. Jedną ze spraw poruszonych na tem posiedzeniu będzie sprawa wycieczki. Te członkinie, które mają zamiar wziąć udział w tej wycieczce proszone są stawić się na to posiedzenie.

Nagrody: piękne sukienki let- nie najnowszej mody otrzymały na ubiegłym posiedzeniu Star- szego Oddziału następujące członkinie: Klara Skaja, Wan- da Kwańska, Sylwia Pelkow- ska i Katarzyna Koziół.

Doroczna wycieczka połączo-

Smutna wiadomość nadeszła na Stanisławowo z Milwaukee, Wis., bowiem dawniejsza nau- czycielka, Siostra Marija Wa- lentyna, pożegnała się z tym światem w czwartek wieczorem, dnia 6 lipca, w tamtejszej par- pw. św. Stanisława Kostki. S. p. Siostra Marija Walentyna by- ła znana ze swej moźnoej pra- cy przy organizowaniu tutej- szych ministrantów parę lat te- mu. Przy tej okazji Stanisławo- wo przetręca najserdeczniejsze współczucie rodzinie i bratu ze zgromadzenia OO. Jezuitów, a szczególnie Siostram Notre Damkom. Requiescat In Pace.

Klinika Na Choroby Nóg.

W poniedziałek i wtorek od- będzie się w kancelarii Dr. A. Błaszczyńskiego, n. nr. 1200 N. Ashland Ave., na 3em piętrze, pokój nr. 306, klinika dla cier- piących na wszelkie choroby nóg.

Klinika będzie się odbywała w obydwu dni, od godziny 10ej rano do 9ej, wieczór.

Egzaminacja i porada bez- płatna.

CZYTAJCIE

DIENNIK CHICAGOSKI.

Z Wycieczki Do Polskiego Letniska „Aquila”.

W obecne dni upalne, kiedy to nieznosne gorąco daje się każdemu we znaki, każdy śpie- szy poza miasto, ażeby na ło- nie natury, pod cienistymi drzewami, przy chłodnych brzegach cudnych jezior i rzek odetchnąć całą pierś, zdala od zgiełkliwego i pełnego dymu i kurzu wielkomięjskiego.

Wszelkie letniska w ostatnich dniach były ożywione gości- mi chicagosi. Do tych właśnie zalicza się uroczyste polskie let- nisko „Aquila” w Powers Lake, Wis., którego właścicielami są dr. Leon Kozakiewicz i Jan Fan- grat. W święto narodowe Nie- podległości, w miniony wtorek, obszerne letnisko zaroilo się gośćmi z naszego Cragin. Przy- byli tam cragińczycy z parafii św. Stanisława B. i M. z pro- boszczem ks. Stanisławem Ga- daczem, C. R., tudzież jego księżmi asystentami: ks. J. Tarasiukiem, C. R., ks. Fr. Uzdrowskim, C. R. i ks. An- dziejem Kłoską, C. R. na czele. Było z górą trzysta osób.

Jaki tam nastrój panował i w jakiej miłej i serdecznej atmo- sferze bawiono się — trudno określić słowami. Jedni harto- wali swe muskuly w grze w kregle, inni grali w piłkę, a in- ni pospieszyli do jeziora w za- miarze użycia kąpeli lub ło- wienia ryb. Inni jeszcze prze- chadzali się po malowniczej przestrzeni wiejskiej, podziwia- jąc śliczne okolice wiskosyn- skie. Cae tamże pobycie okra- szone było śpiewem, muzyką i tańcami. Wśród wycieczkow- ców był popularny z Cragin adw. Wawrzyniec Zygmunt, który bawił cragińczyków i in- nych gości swemi żartami i dowcipami, a które sypały się mu jak z rogu obfitości. Był także organista z Cragin, p. Wojciech Misiura, który dry- gował śpiewami a których echa wesoło rozbrzmiewały po let- nisku. Wśród gości był także brat pana Fangrata przybyły z Polski z wycieczką kupiecką. Jego opowiadania z wrażeń i spostrzeżeń odniesionych w po- dróży do Ameryki, były uroz- maiczeniem programu wtorko- wego na letnisku w „Aquila”.

Ochronka św. Elżbiety mie- ści się p. nr. 1360 N. Ashland ave.

ZE STANISŁAWOWA

Jutro, w niedzielę, dnia 10-go lipca, odbędzie się połów t. zw. „Tag Day”, na pokrycie kosz- tów w Polskim Tygodniku Go- ścińności. Jest to cel godny po- parcia. Wobec tego należy oka- zać dobrą wolę.

W poniedziałek, dnia 10 lip- ca, o godzinie 8mej wieczorem punktualnie, w sali Kościuski, odbędzie się regularne po- siedzenie Klubu Obyw. im. Tadeu- sza Kościuszki. Niech was upa- nie wstrzymuje od przybycia na to posiedzenie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia. Preze- sem jest A. Cichowicz, a sekre- taryusz S. Pufundt.

Smutna wiadomość nadeszła na Stanisławowo z Milwaukee, Wis., bowiem dawniejsza nau- czycielka, Siostra Marija Wa- lentyna, pożegnała się z tym światem w czwartek wieczorem, dnia 6 lipca, w tamtejszej par- pw. św. Stanisława Kostki. S. p. Siostra Marija Walentyna by- ła znana ze swej moźnoej pra- cy przy organizowaniu tutej- szych ministrantów parę lat te- mu. Przy tej okazji Stanisławo- wo przetręca najserdeczniejsze współczucie rodzinie i bratu ze zgromadzenia OO. Jezuitów, a szczególnie Siostram Notre Damkom. Requiescat In Pace.

Klinika Na Choroby Nóg.

W poniedziałek i wtorek od- będzie się w kancelarii Dr. A. Błaszczyńskiego, n. nr. 1200 N. Ashland Ave., na 3em piętrze, pokój nr. 306, klinika dla cier- piących na wszelkie choroby nóg.

Klinika będzie się odbywała w obydwu dni, od godziny 10ej rano do 9ej, wieczór.

Egzaminacja i porada bez- płatna.

CZYTAJCIE

DIENNIK CHICAGOSKI.

HEMOROIDY I RAK

Ida razem. Każdego rodzaju hemoroi- dy: zewnętrzne, wewnętrzne, świerz- biące, palące i krwawiące, prowadzą do niebezpiecznych komplikacji. Wzrost, zwykłe i ropnie się, narosła lub rak odbytnicy są bezpośrednim następstwem zaniedbanych hemoroi- dów. Cierpienie może w dnie i w no- cy bole, świerbienie i niewygodę za- pełnia bez potrzeby, gdyż w ostatnich czasach poczyniono wielkie postępy w leczeniu hemoroidów. Dział jest nowa metoda i pewny środek wylecze- nia hemoroidów bez nóża, operacji lub szpitala. PRZECZYTAJCIE TO NIE WZNIEMIE! Dr. P. B. Szymański naj- przedniejszy specjalista w leczeniu chorób odbytnicy, ofiaruje bezpłatną poradę i jednorazowe leczenie dar- mo by udowodnić jak łatwo moż- na się wyleczyć z hemoroidów raz na zawsze, za bardzo niską cenę. Nie zwlekajcie. Przyjdźcie albo napiszcie po listach do: Dr. P. B. Szymański, 1868 N. Damen Ave. (Ogł.)

Z WOJCIECHOWA.

W krótkim czasie, bo tylko 2 nadejściem 2 sierpnia, będzie- my obchodzić podwójną uro- czystość Matki Boskiej Anio- lskiej, połączone z wielkim od- pustem. Następnie grupa ter- cjańska obchodzić będzie 50-tą rocznicę założenia Trzeciego Za- konu w tutejszej parafii, czyli złoty jubileusz. Niezawodnie jest to pierwsza w naszym mie- cie uroczystość św. Franciszka, z której członkowie tejże gru- py niezmienne się cieszą i krzą- tają, by tę rzadką pamiątkę mogli z wielkim uczuciem serca święcić. W tej intencji ro- zesłane są zaproszenia do po- szczególnych parafii, w któ- rych jest założony Trzeci Za- kon św. Franciszka, do dyrek- torów lub przełożonych grup, o łaskawe, przybycie na solenną Mszę św., która odbędzie się z kazaniem o godz. 9:30 rano. — Po nabożeństwie wszyscy obec- ni proszeni są udać się do sali parafialnej na śniadanie, ażeby przy tej sposobności mogli się lepiej zapoznać i zaciśnąć wę- zły wspólnej miłości. Wstęp wolny.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 16 centów. Bondy polskie 8- proc. \$68.50; bondy 7-proc. \$55.62 i pół centa; bondy 6- proc. \$60.50.

— Biura Konsulatu Rze- czypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Mikrometr jest to przyrząd do mierzenia rozmiarów bardzo małych; drobniejszych.

S. S. „PUŁASKI”

Odpytywa z New Yorku dnia 29-go Lipca o godzinie 11tej rano

DO POLSKI NA DOŻYŃKI!

Po wszystkie inne informacje dotyczące cen prosimy się zgłaszać do lokalnych agentów lub do:

LINJI GDYNIA - AMERYKA

315 S. Dearborn St. Chicago, Ill.

W KANADZIE: MONTREAL, Que. 240 Windsor St. TORONTO, Ont., 72 Queen St. W. HALIFAX, N. S., 51 Upper Water St.

ZLEW FARTUSZKOWY

do rogu, z płytą o- cięskającą po lewej albo po prawej stronie. Z dobrej porcelany. Bez przy- borów. \$16.00

ZLEW z Podwijnym Brzegiem

z płytą ocięskającą po lewej albo po prawej stronie. Bez przy- borów. Z dobrej por- celany. \$10.00

LEVINTHAL PLUMBING SUPPLY CO.

1637 W. Division St. Blisko MARSHFIELD AVE.

Komplet Klozetu

z białym szklistym zbiornikiem i kloazą i debowem albo mahoniowym siodeł- zkiem. Robiony z do- brej białej porcelany. Komplet ceniony tylko \$10.00

POLONIA CONSTRUCTION CO.

J. W. GOLANKA, prezes

Generalne reperacje, przeróbki budynków różno- go rodzaju, podnoszenie i podmurówki domów, przeróbki okien wystawowych „Store Fronts”

Wykonujemy obecnie po niskich cenach.

2822 CAMBRIDGE AVE. TEL. BUCKINGHAM 8563

Gordon Electric Construction Co.

5257 Windsor Ave. Tel. Palisade 10474

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres elektryczności po przystępnych cenach.

Trzydziestolecie Parafji Św. Stanisława B. i M. w Kankakee, Ill.

Uroczystość Uczczona Będzie Nabożeństwem i Bankietem.

Proboszczem Tej Parafji Jest Ks. Stanisław Koralewski.

Polacy w zapędach emigracyjnych, na tulaczę drodze znaleźli Stany Zjednoczone i przybyli tu przed laty w rzeszy wielkiej, a opuścili tam w Ojczyźnie wówczas pozostającą w niewoli, wszystko co nas wtedy przerażało, — smutek, obawa, niewolę i biedę. Jak starożytni męczennicy blakając się od kraju do kraju, od miasta do miasta szukaliśmy kawałka chleba dla siebie, żon i dzieci. Szczęśliwi byliśmy, gdy znaleźliśmy gdziekolwiek pracę i zarobek. Na szczęście, przybyli Polacy do Stanów Zjednoczonych, które zrozumiały swoją misję i w szlachetności swej dały rodakom naszym przytułek. Garstka Polaków osiedlona w pięknym mieście Kankakee, całem sercem pragnęła założyć parafję polską i za staraniem ks. Maksymiliana Koteki zostało założone, zaliczając się do przeszło pół setki polskich parafji w Archidiecezji Chicagowskiej.

Ks. Koteki proboszczował rok jeden a po nim nastąpił ks. F. Nowacki (nie żyjący). Po śmierci ks. Nowackiego proboszczował tu przez lat pięć ks. Edward Kowalewski. Czwartym proboszczem tej parafji był ks. prałat Franciszek Ostrowski, obecnie proboszcz parafji św. Józefa. Za jego proboszczowania przybyły Siostry Nazaretanki, które zajęły się uczeniem działy w szkole parafjalnej. Po ustąpieniu ks. prałata Ostrowskiego, władza kościelna zamianowała proboszczem ks. Feliksa Feldehima, obecnie proboszcza parafji Wniebowstąpienia Pańskiego w Evanston. Po sześciu tylko miesiącach, na miejsce ks. Feldehima, przybył ks. August Koytek. Dnia 17go października, 1914 r., proboszczował tu ks. B. J. Orlemański (nie żyjący). Po jego śmierci w r. 1918 przybył do parafji ks. Bernard Szudziński, obecnie proboszcz parafji św. Walentego w Cicero. Po księdzu Szudzińskim proboszczował ks. Paweł Sobota, a następnie ks. J. Męciowski, który wyjechał do Polski, a po nim ks. Stan. Koralewski, były proboszcz parafji św. Błażeja w Argo, Ill. Historia parafji św. Stanisława B. i M. w Kankakee, Ill., to dzieje przeszło trzydziestolecia działalności; bowiem według kronik nam podanych — parafję tę założył ks. Koteki w r. 1900. Stanisławowanie to Polacy i katolicy związani weźmieniem braterstwa i wiary św. Ich świątynia Pańska jaką wzniesli Bogu na chwałę, to obraz trzydziestolecia zmagania i trudów o utrwalenie polskości i katolicyzmu; to obraz o możliwość oddania służby Bogu i Ojczyźnie przez jedno całe pokolenie na wychodźstwie zrodzone i wychowane, zapelniające przeszło lat 30 mury kościoła polskiego i szkoły polskiej.

Dzieje parafji św. Stanisława B. i M. w Kankakee, Ill., to miniaturowe odbicie pragnień, dążeń i nastrojów, jakie nurtowały i nurtują w czasie tego okresu całe szlachetnie myślące w Kankakee społeczeństwo polskie. Przy parafji św. Stanisława B. i M. istnieją bractwa kościelne, towarzystwa i kluby.

W szkole parafjalnej uczy się około 180 dzieci. Od chwili powstania i rozwoju parafji św. Stanisława B. i M. w Kankakee, Ill., szczególnie teraz za rządów obecnego proboszcza ks. Stanisława Koralewskiego, energicznego kapłana, zaczęło się dźwigać zdrowie i zgodne życie towarzyskie i patriotyczne polskie i katolickie.

NABOŻEŃSTWO.

Z okazji tej wielkiej uroczystości, Msze św. w kościele stanisławowskim w Kankakee, odbędą się o 7ej, 9ej, 11ej i 12ej, według czasu chicagowskiego. Kankakee kieruje się starym czasem, tak zwanym Standard Time. Sumę uroczystą o godz. 1ej (czas chicagowski) odprawi organizator parafji, ks. Maksymilian Koteki. Odprawi także Msze św. wychowanek tej parafji ks. Feliks Felta z Tekساسu. Ks. proboszcz Koralewski zaprasza wszystkich dawniejszych księży proboszczów oraz wszystkich przyjaciół i sympatyków parafji św. Stanisława B. i M. w Kankakee, do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tem wielkim święcie parafjalnym, które ukończą wspaniałym bankietem w sali kolegum św. Wiatora. — Bankiet odbędzie się zaraz po ostatniej Mszy. Będzie wykonany piękny i uroczysty program. Poza tem będzie gra w piłkę nożną chłopców z parafji św. Zuzanny w Harvey, z chłopcami z parafji św. Tadeusza z Joliet, Ill. Proboszczem parafji w Harvey jest ks. Ignacy Renkowski a proboszczem w Joliet jest ks. Stanisław Chyła. Jednym z mówców na bankiecie będzie sędzia Józef Lisack z Chicago. Będzie na tym bankiecie można otrzymać wartościową książkę dra Pasa p. t. „Golden Question”. — Wszystko zapowiada się jak najpomysłniej.

CZY MA RACJĘ?

Przed sędzią Davidem wczoraj stanął Edwin Jaźwik, z pnr. 3243 South Morgan ulica z zażaleniem, że zarząd Polskiego Szpitala przy narożniku Leavitt i Thomas ulic nie chce mu oddać córki, Lorraine, lat 6, pacjentki a żona rachunek w całości spłaci. W imieniu Jaźwika w sądzie występował adwokat Wiktor Frolich.

Sędzia David zawyrokował, że „człowieka trzymać za dług nie można” i rozkazał, aby zarząd szpitala dzisiaj sprawę tę mu wyjaśnił.

Zasięgniemy w tej sprawie informacji od zarządu szpitala, który nam sprawę całą tłumaczył: „Gdyby p. Jaźwik nam po przywiezieniu córki ze znaną nogą do szpitala powiedział, że nie jest w stanie pokryć kosztu opieki lekarskiej i szpitalnej chętnieby mu ta pomoc udzielona była bezpłatnie, jak to się dzieje w wielu wypadkach, ale, że dopiero gdy zgłosił się po córeczkę, aby ją zabrać do domu powiedział, że zapłacić nie może, sprawę musimy traktować inaczej.”

Czy wobec tego p. Jaźwik ma rację wnoszenia sprawy tej do sądu?

Ostatnie Wieści Ze Świata.

POLSKA NIE PODPISAŁA ULTIMATUM WYMIERZONEGO PRZECIW STANOM ZJEDNOCZONYM.

Warszawa, 8. lipca. — W związku z deklaracją sześciu państw co do utrzymania standardu złota, półroczna Gazeta Polska stwierdza, że oświadczenie to podpisały tylko te państwa, które mogły, albowiem nie jest prawdą, aby jakiegokolwiek państwo z lekkim sercem porzuciło standard złota. Z drugiej strony Polska podpisała to oświadczenie, bo nie posiada ono charakteru ultimatum wymierzonego przeciw Stanom Zjednoczonym. W przeciwnym wypadku nie byłobyśmy mogli wziąć udziału w bezpłodnej a zatem niepotrzebnej manifestacji, aczkolwiek należymy do grupy sześciu państw, które utrzymały złoty standard.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE.

Warszawa, 8go lipca. — Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 10 ub. m. 231,348 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 4,008.

BEZROBOCIE WE FRANCJI.

Paryż, 8. lipca. — Według danych oficjalnych, ilość zarejestrowanych bezrobotnych we Francji na dzień 10go czerwca wynosiła 271,630 osób, t. j. o 4,967 mniej aniżeli w tygodniu poprzednim. Największą ilość bezrobotnych zarejestrowano w departamencie Sekwany.

KONCERT PADEREWSKIEGO W BUDAPEŚCIE.

Warszawa, 8go lipca. — W stolicy Węgier zapowiadają we wrześniu koncert Ignacego Paderewskiego, dochód z którego ma być przeznaczony na cele dobroczynne. Będzie to pierwszy koncert artysty polskiego w Budapeszcie.

ANGLJA DOSTARCZY NIEMCOM SAMOLOTY?

Moskwa, 8go lipca. — Specjalny korespondent Tassa donosi z Londynu, że w wyniku wizyty brytyjskiego wiceministra lotnictwa Sassouna u Goeringa w Berlinie oraz pobytu Rosenberga w Londynie, angielskie fabryki lotnicze otrzymały wielkie zamówienia niemieckie na samoloty wojskowe.

Chciwość Fabrykantów Może Sprowadzić Nowy Kryzys.

Prezydent Nie Chce Dopuszczać Do Spadku Zatrudnienia.

Washington, 8. lipca. — Prezydent Roosevelt dostał wczoraj informacje, że wiele fabryk pracuje dniami i nocą w usiłowaniu nagromadzenia wielkich zapasów towaru, zanim kontrola federalna nałoży na nie podwyżki plac i zredukuję godziny pracy.

Te towary, według nadchodzących raportów, będą potem sprzedawane po wyższych cenach wynikających ze zwiększonych kosztów produkcji mimo faktu, że robotnicy, którzy je wyprodukowali, nie dostawali wyższych plac. Zaś spożywczy, którzy je kupują będą zmuszeni płacić wyższe ceny.

Jednocześnie, z chwilą wprowadzenia w życie kontroli federalnej z jej szkodliwymi skutkami dla pracy, przemysły, które w międzyczasie nagromadziły nadwyżki towarów, będą mogły odciąć robotników i w okresie zużycia tych nadwyżek może powstać nowe bezrobocie.

Zaniepokojony temi możliwościami, Prezydent Roosevelt polecił administracji kontroli przemysłowej przyspieszyć formułowanie przepisów konkurencji, a sam zaczął studiować sposoby zablokowania tendencji w kierunku nadprodukcji w oczekiwaniu na przyjęcie wspomnianych przepisów.

Hugh S. Johnson, adminis-



PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciółom za wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszej siostry naszej

S. P.

BRONISŁAW TWOREK

a szczególnie ks. Wróblewskiemu za eksportację zwłok z domu i odprawienie Mszy św., organizację p. Żukowskiemu i dzieciom szkolnym za śliczny śpiew, Siostram Notre Damkom, Dzielcom Bractwa Różańca św. i klubowi Scatter Joy Circle, tym którzy nieśli trumnę ze zwłokami, wszystkim tym którzy nadesłali śliczne kwiaty i bukiety duchowne, pogrzebowemu p. Cepa za umiejętną kierowanie pogrzebem; wogóle wszystkim za udział w pogrzebie i za wyrazy współczucia.

Wszystkim razem dziękujemy serdecznie staro-polskim Bóg zapłać.

W smutku pograżeni:

Bracia i siostry, wraz z całą rodziną.

Rada Miejska Zatwierdziła Nowy Plan Budowy Pola Lotniczego.

Upoważniła Burmistrza Do Starania Się o Pożyczkę w Sumie \$6,000,000.

Wczoraj na zebraniu swem Rada miasta Chicago zatwierdziła plan Komisji chicagowskiej, która proponuje zbudowanie nowego lotniska nad brzegiem jeziora Michigan. Z tą też propozycją na uchwałę Rady miejskiej wyjedzie do Washingtonu burmistrz Kelly, aby od rządu federalnego uzyskać pożyczkę w sumie \$6,000,000 na pokrycie choć w części kosztu budowy.

Burmistrz Kelly wczoraj oznajmił Radzie miejskiej, że w dodatku do planu budowy lotniska, po omówieniu tych z członkami swego gabinetu jazdy do Washingtonu, aby tam rządowi federalnemu przedstawić potrzebę innych lokalnych ulepszeń, jakie ci w Washingtonie proszeni będą sfinansować. Rada miejska odbędzie jeszcze jedno posiedzenie w przyszły

wtorek, poczem odroczy się na dwa miesiące.

Proponowane lotnisko ma być zbudowane w miejscu zwanym „Harbor District No. 2” — na wschód od planatarium Adlera na wyspie północnej. Zbudowanie także most 500 stóp długi.

Plan budowy nowego lotniska w miejscu wyżej podanym zatwierdzą także różne linie aeroplanowe, urzędnicy pocztowi i urzędnicy spółek dostawowych. Poczta sama oszczędziła by nie mniej jak \$40,000 rocznie w kosztach transportacji dzieł do Washingtonu, aby tam rządowi federalnemu przedstawić potrzebę innych lokalnych ulepszeń, jakie ci w Washingtonie proszeni będą sfinansować. Rada miejska odbędzie jeszcze jedno posiedzenie w przyszły

Od Polskiego Legionu Weteranów.

Polski Legion Wet. Amer., zaprasza wszystkich weteranów naszej organizacji, oraz i legjonu Pań, przyjaciół i sympatyków, na wielki piknik parafji św. Stanisława B. i M.

Piknik ten odbędzie się na podwórzu Kolegium św. Wiatora, w Bourbonais, Ill., jutro o godzinie 12tej w południe.

Miasteczko Bourbonais znajduje się o kilka mil od Kankakee i jest łatwo do przyjazdu z maszyną lub pociągami Illinois Central.

Ks. proboszcz, kapelan i komitet zarządzający piknik, serdecznie zaprasza wszystkich do wzięcia udziału i zapewnienia miłego czasu spędzenia.

Jutro poosterunek 22gi W. Wilson, urzędnika wielki przedsejmowy piknik, w lesie w White Eagle Grove, Lyons, Ill.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy córka i siostra nasza

S. P.

WANDA PAZDRA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, poeznana się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6go lipca, 1933 roku, o godzinie 9ej rano, w domu żałoby pnr. 1649 W. Cullerton ul., do kościoła św. Wojciecha a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go lipca, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 1649 W. Cullerton ul., do kościoła św. Wojciecha a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Jan i Marianna Pazdra, rodzice; Stanisław i Roman, bracia; Jan Maksosz i Marianna Pazdra, chętni, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Antoni Fortuna i Sra. 2950 W. 43cia ul. Tel. Lafayette 7781. 8



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasza

S. P.

BRONISŁAW GAJEWSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, poeznana się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go lipca 1933 roku, o godzinie 12tej w południe, przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go lipca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2046 W. Huron ulica, do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcie familijne.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Juliana (Gajewska) Elksmit, matka; Stefania Barrett, siostra; Edward i Stefan, bracia; Józef Elksmit, ojczym; Józef Barrett, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Cepa, 886 No. Ogden Ave.— Telefon Monroe 1255. 8



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mama i babcia nasza, S. P.

PAULINY KACZYŃSKIEJ

Dom żałoby pnr. 6821 S. Whipple ul.

Pogrzeb w poniedziałek, 10go lipca, o godzinie 8:30 rano.

Członkinie są proszone stawić się przed kościołem Nativity of the Blessed Virgin, przy Osce i Washtenaw ave., aby oddać ostatnią przysługę zmarłej siostrze.

Kon. Marilewska, prez. Marja Ciesielska, sekr. pr.



ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadek nasz,

S. P.

JAN KUBERSKI

po krótkiej chorobie, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go lipca, 1933 roku, o godzinie 5:45 po południu, w podeszłym wieku.

Blizsze szczegóły o pogrzebie później.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowego Stanisława Brodzkiego, 1317 N. Ashland ave.

W ciężkim żalu pogrzeżeni: Dzieci.

Informacje: Brunswick 2767.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

S. P.

JAN SICHALA

po długiej i ciężkiej chorobie, poeznana się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go lipca, 1933 roku, o godzinie 3:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 11go lipca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 4323 So. Marshfield ave. do kościoła Najś. Serca Pana Jezusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na łote familijne.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Anna, żona; Franciszek, syn; Bronisława, Władysława i Stefania, córki; Marianna, siostra wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ulica, Telefon Canal 2298.



Z bólem serca donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz, S. P.

MICHAŁ SZPIŁA

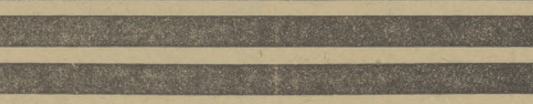
Członek Tow. Miecz Kościuski Z. N. P. i Tow. Gwiazda Z. N. P. po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go lipca, 1933 roku, o godzinie 9:15 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go lipca, o godzinie 8:45 rano, z domu żałoby pnr. 1638 Wright ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Cecylia, żona; Franciszek, Helena, Michał i Stefan, dzieci; Marcin i Wojciech, bracia; Gertruda z Marchewicz, synowa; Piotr Baran, zięć; Wincenty Czarniecki, szwagier, szwagierka; Mieczysław i Robert, wnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. Lisowski.



Z bólem serca donosimy wszystkim krewnym i znajomym tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz, S. P.

FRANCISZKA BINKOWSKA

(Z DOMU ROMIŃSKA)

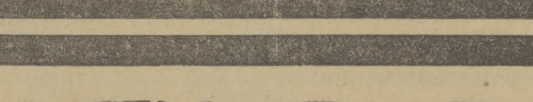
Członkini Niewiast Różańcowych Róży 26tej, Apostolstwa Modlitwy i Tow. Miłość Polek, grupa 25 Z. P. w Ameryce, po bardzo ciężkiej chorobie, poeznana się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7go lipca, 1933 roku, o godzinie 12:15 w nocy, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 5249 School ulica, do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Anastazja, Antonina i Bronisława, córki; Jan i Edward, synowie; Marianna Wysocka, siostra; Anastazy i Józef Kopeziński, zięć; Marianna z Janickich, synowa; Eleonora, Robert i Stanisław Jr., wnuczka i wnuk.

Pogrzebowy Antoni Lisowski, Telefon Armitage 3271. 8



Z bólem serca donosimy wszystkim krewnym i znajomym tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz, S. P.

ANDRZEJ MEGER

Członek Dworu św. Stefana No. 901 Z. K. L., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, poeznana się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go lipca, 1933 roku, o godzinie 12:40 po południu, w podeszłym wieku. — Zamieszkiwał pnr. 1341 W. Erie ulica.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go lipca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Antoniego A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave., do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcie familijne.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Maria, żona; Józef, Ludwik i Władysław, synowie; Rozalia, Anna i Małgorzata, córki; Franciszka, Anna i Marta, synowie; Roman Wojnarowski, Józef Grudecki i Jan Deręgowski, zięć, wnuk i wnuczka wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Antoni A. Pociask, Telefon Monroe 4643. — 1335 W. Chicago Ave. 8



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadek nasz, S. P.

JAN SUCHOMSKI

Członek Tow. ss. Piotra i Pawła, No. 34 Z. P. R. K. — po długiej i ciężkiej chorobie, poeznana się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go lipca, 1933 roku, o godzinie 4:20 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go lipca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Józefa F. Kowacki, pnr. 5776 Lawrence ave. do kościoła św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Edmund, Jan, Marianna, Józef, Franciszka, Franciszek, Leon, Anna i Paweł, dzieci; Anastazja, Katarzyna, Rozalia, Anastazja i Stanisława, synowie; Jakób i Jan Wojtynek, zięć; Anna Urban, bratowa; wnuczka, wnuki i prawnuczek, wraz z całą rodziną.

Kildare 3800.

POGRZEBY

W dzisiejszych czasach pogrzeby z elegancją wyposażonych lokali jak mój wygodnie nie ma trudności pozostałe rodziny. Po pierwsze, są wygodniejsze i praktyczniejsze dla zwiedzających członków rodziny, przyjaciół i znajomych niż dom prywatny, a po drugie, są odpowiedniejsze na skupienie ducha w smutku pogrzebanych osób. Całe otoczenie bowiem, z żalnym tonem organu, podnosi serca obecnych do Pana wszechświata.

Stąd orszak cały wygodnie udać się może do kościoła.

KAROL LUKA, Pogrzebowy

3601 DIVERSEY AVE., róg CENTRAL PARK AVE.

TELEFON SPAULDING 6880

Z Kwatery Tygodnia Polskiej Gościnności.

Bardzo ważne zebranie komitetu parafialnego, odbędzie się w poniedziałek wieczorem, w sali kwatery tygodnia polskiego, pnr. 1200 N. Ashland ave., pokój 333, po którym uczestnicy posiedzenia udadzą się wszyscy razem na przystanek, gdzie będzie oczekiwać jeden z parowców, na którym członkowie komitetów parafialnych odbędą przejażdżkę wzdłuż południowego wybrzeża, ażeby dać możliwość zapoznania się z terenem wystawowym i nagięć w porze nocnej w morzu światła i wspaniałych efektów świetlnych. Poszczególne komitety już zostały o tem posiedzeniu jak i wyjeździe po jeziorze powiadomione, a komunikat niniejszy jest raczej przypomnieniem; punktualność jest konieczną, tak ażeby obrady można było w jak najkrótszym czasie zakończyć i skorzystać z nadarzającej się okazji zobaczenia wystawy wieczorem z pokładu statku, na którym podobno uczestników czeka wiele niespodzianek.

Lekarze organizują doraźną pomoc na Polu Żołnierza.

W ub. czwartek w restauracji Lenarda odbyło się zebranie członków komitetu lekarzy, na którym omawiano sprawy zorganizowania doraźnej pomocy lekarskiej nie tylko na Polu Żołnierza podczas widowiska, ale także i nazajutrz, tj. w niedzielę w ogrodzie Riverview, gdzie dnia 23-go odbędzie się wielki piknik pożegnalny i zakończenie tygodnia polskiej gościnności.

Komitet ten postara się o to, że kilku z lekarzy będzie dysponować na zmianę, ambulans, oraz kilka sanitariuszek czuwać będzie tak na Polu Żołnierza jak i Riverview parku. Przewodniczącym tego komitetu jest dr. Leon Czaja, prezes T-wa Lekarzy Polskich w Chicago, któremu dopomagają doktorowie: M. Badmierzowski, J. Czachorski, E. Dombrowski, Fr. Dulak, L. Kozakiewicz, T. Larkowski, Olga Łatka, F. Ostrowski, Parowski i Edw. Wawrzyszewski.

Komitet Pochoodu odbył zebranie w kwatery — pod przewodnictwem głównego marszałka w ub. piątek w sali kwatery tygodnia polskiego, na którym omawiano cały plan pochoedu po

WYGRAŁ \$29,250 ZA WYRÓK DOŻYWOTNIEGO WIĘZIENIA.

Niewinny skazaniec oskarżył własnego obrońcę. Rockford, Ill., 8. lipca. — H. T. Olson, który uciekł sześć lat temu nie chcąc iść na dożywotnie więzienie za zbrodnię, której nie popełnił, wygrał wczoraj \$29,250 odszkodowania od adwokata, który go bronił w procesie.

Olson zarzucił, że Harry B. North, były prokurator stanowy, jego obrońca w procesie o morderstwo w 1927, wiedział w owym czasie, że morderstwo popełnił dwaj młodzi chłopcy i nie podniósł tego na rozprawie. Ława przysięgłych przyznała mu \$29,250 odszkodowania. Olson skarżył o \$50,000.

Olson był oskarżony o zamordowanie F. Stotlera w na napadzie rabunkowym. Skazany na dożywocie, uciekł do Nowego Orleanu tracąc bond \$10,000 i tam się ukrywał. W między czasie ujęto dwóch chłopców, którzy przyznali się, że oni byli mordercami Stotlera.

Audytory stanowy oblicza, że skonsolidowanie 42 zamkniętych banków pod jednym receiverem oszczędziłby depozytorom więcej niż \$100,000 w samych tylko pensjach przejemców. Koszt związane z likwidacją, jak czynsz, sztab biurowy i adwokaci, zmniejsza się przynajmniej o pół miliona dolarów. Pensji generalnego receivera jeszcze nie ustalono, będzie ona jednak wynosiła za ledwie drobny ułamek pożyczonych pensyj odprawionych przejemców. — Należało to zrobić już dawno, ale powiedzmy sobie, że lepiej późno niż nigdy.

CZYTAJĄCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

PRACA

STAŁA praca, duża zapłata, niezależność i szczyt, może wszystko być w ręku w kilku miesiącach. Uczeń się uczy i kroju, kompletny kurs, potrzeba tylko \$5.00 wplaty, reszta tygodniowo, także operatorów na parowcu maszyn, tylko \$10.00. Chicago School, 323 So. Franklin ulica.

POTRZEBNA krawca, może mieć mieszkanie. 1955 N. Paulina ul.

POTRZEBNA dziewczyna do domowej roboty, Irvin Perly, 5433 Washington blvd.

POTRZEBNA panienki przystojnej, umiającej sprzedawać obrazy artystyczne na wystawie. Bilet bezpłatny i kommisje. 941 Noble ul.

POTRZEBNA dziewczyna do domowej pracy i opiekowania się dziećmi. — 2511 Cortez ul., 2gie piętro.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostała na noc, mały apartament, mała rodzina. Grossman, 538 Cornelia Ave. Telefon Lakewood 3710.

POTRZEBNA kucharka. 2751 W. Cermak Road.

POTRZEBNA schludnej dziewczyny do lekkiej domowej roboty i zajęcia się domową robotą. Telefon Diversy 9461. 500 Belden ave., Polakow.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostała na noc, mały apartament, mała rodzina. Grossman, 538 Cornelia Ave. Telefon Lakewood 3710.

POTRZEBNA kucharka. 2751 W. Cermak Road.

POTRZEBNA schludnej dziewczyny do lekkiej domowej roboty i zajęcia się domową robotą. Telefon Diversy 9461. 500 Belden ave., Polakow.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostała na noc, mały apartament, mała rodzina. Grossman, 538 Cornelia Ave. Telefon Lakewood 3710.

POTRZEBNA kucharka. 2751 W. Cermak Road.

POTRZEBNA schludnej dziewczyny do lekkiej domowej roboty i zajęcia się domową robotą. Telefon Diversy 9461. 500 Belden ave., Polakow.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostała na noc, mały apartament, mała rodzina. Grossman, 538 Cornelia Ave. Telefon Lakewood 3710.

POTRZEBNA kucharka. 2751 W. Cermak Road.

POTRZEBNA schludnej dziewczyny do lekkiej domowej roboty i zajęcia się domową robotą. Telefon Diversy 9461. 500 Belden ave., Polakow.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostała na noc, mały apartament, mała rodzina. Grossman, 538 Cornelia Ave. Telefon Lakewood 3710.

POTRZEBNA kucharka. 2751 W. Cermak Road.

POTRZEBNA schludnej dziewczyny do lekkiej domowej roboty i zajęcia się domową robotą. Telefon Diversy 9461. 500 Belden ave., Polakow.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostała na noc, mały apartament, mała rodzina. Grossman, 538 Cornelia Ave. Telefon Lakewood 3710.

POTRZEBNA kucharka. 2751 W. Cermak Road.

POTRZEBNA schludnej dziewczyny do lekkiej domowej roboty i zajęcia się domową robotą. Telefon Diversy 9461. 500 Belden ave., Polakow.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostała na noc, mały apartament, mała rodzina. Grossman, 538 Cornelia Ave. Telefon Lakewood 3710.

POTRZEBNA kucharka. 2751 W. Cermak Road.

POTRZEBNA schludnej dziewczyny do lekkiej domowej roboty i zajęcia się domową robotą. Telefon Diversy 9461. 500 Belden ave., Polakow.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostała na noc, mały apartament, mała rodzina. Grossman, 538 Cornelia Ave. Telefon Lakewood 3710.

POTRZEBNA kucharka. 2751 W. Cermak Road.

POTRZEBNA schludnej dziewczyny do lekkiej domowej roboty i zajęcia się domową robotą. Telefon Diversy 9461. 500 Belden ave., Polakow.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostała na noc, mały apartament, mała rodzina. Grossman, 538 Cornelia Ave. Telefon Lakewood 3710.

POTRZEBNA kucharka. 2751 W. Cermak Road.

POTRZEBNA schludnej dziewczyny do lekkiej domowej roboty i zajęcia się domową robotą. Telefon Diversy 9461. 500 Belden ave., Polakow.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostała na noc, mały apartament, mała rodzina. Grossman, 538 Cornelia Ave. Telefon Lakewood 3710.

POTRZEBNA kucharka. 2751 W. Cermak Road.

POTRZEBNA schludnej dziewczyny do lekkiej domowej roboty i zajęcia się domową robotą. Telefon Diversy 9461. 500 Belden ave., Polakow.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostała na noc, mały apartament, mała rodzina. Grossman, 538 Cornelia Ave. Telefon Lakewood 3710.

POTRZEBNA kucharka. 2751 W. Cermak Road.

POTRZEBNA schludnej dziewczyny do lekkiej domowej roboty i zajęcia się domową robotą. Telefon Diversy 9461. 500 Belden ave., Polakow.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostała na noc, mały apartament, mała rodzina. Grossman, 538 Cornelia Ave. Telefon Lakewood 3710.

POTRZEBNA kucharka. 2751 W. Cermak Road.

POTRZEBNA schludnej dziewczyny do lekkiej domowej roboty i zajęcia się domową robotą. Telefon Diversy 9461. 500 Belden ave., Polakow.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostała na noc, mały apartament, mała rodzina. Grossman, 538 Cornelia Ave. Telefon Lakewood 3710.

POTRZEBNA kucharka. 2751 W. Cermak Road.

POTRZEBNA schludnej dziewczyny do lekkiej domowej roboty i zajęcia się domową robotą. Telefon Diversy 9461. 500 Belden ave., Polakow.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostała na noc, mały apartament, mała rodzina. Grossman, 538 Cornelia Ave. Telefon Lakewood 3710.

POTRZEBNA kucharka. 2751 W. Cermak Road.

POTRZEBNA schludnej dziewczyny do lekkiej domowej roboty i zajęcia się domową robotą. Telefon Diversy 9461. 500 Belden ave., Polakow.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostała na noc, mały apartament, mała rodzina. Grossman, 538 Cornelia Ave. Telefon Lakewood 3710.

POTRZEBNA kucharka. 2751 W. Cermak Road.

POTRZEBNA schludnej dziewczyny do lekkiej domowej roboty i zajęcia się domową robotą. Telefon Diversy 9461. 500 Belden ave., Polakow.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostała na noc, mały apartament, mała rodzina. Grossman, 538 Cornelia Ave. Telefon Lakewood 3710.

POTRZEBNA kucharka. 2751 W. Cermak Road.

POTRZEBNA schludnej dziewczyny do lekkiej domowej roboty i zajęcia się domową robotą. Telefon Diversy 9461. 500 Belden ave., Polakow.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostała na noc, mały apartament, mała rodzina. Grossman, 538 Cornelia Ave. Telefon Lakewood 3710.

POTRZEBNA kucharka. 2751 W. Cermak Road.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

6 POKOJOWY apartament do wynajęcia, pięć ogrzewań, tania. 2658 No. Avers Ave.

Do Wynajęcia piękne 4 pokoje dla porządku ludzi \$15 na miesiąc. — Drogie 4 pokoje i skład za \$20 na miesiąc. 1455 N. Irving Ave. Telefon Lafayette 8685.

PIĘKNE 5 pokoi do wynajęcia pięć ogrzewań, obszerne i tania i frontowa veranda na drugim piętrze, oddam tania. — 3052 Haussen Court. Avondale.

ŚLICZNY pokój do wynajęcia, można gotować, bardzo tania. 2422 No. Monticello ave., blisko Fullerton.

AVONDALE, 4 pokojowe mieszkanie, nowo udekorowane, do wynajęcia tania. 2828 No. Lavandale ave.

AVONDALE, 6 pokojowe mieszkanie do wynajęcia, pięć ogrzewań, przystępne. 3316 N. Central Park ave.

DO WYNAJĘCIA 2-3-4-5 i 6 pokojowe mieszkanie, przystępny rent. — 3826 So. Emerald ave.

DO WYNAJĘCIA par. 1446 N. Leavitt ul. 6 widnych pokoi, pięć ogrzewań, świeżo malowane. Klucz w skrzynce. A. Tidholm, 10 So. La Salle ul.

POTRZEBNA para na mieszkanie. 3249 So. Morgan ul., 3cie piętro.

POSZUKIWANIA

HELENA POSZUKUJĄCA, w dzieciństwie zamieszkała na Mazowieckiej, pod numerem 4, poszukuje tego pana, który ją chciał zabrać jako dziewczynę, a żałował, że nie zrobił. Proszę o wiadomość pod adresem: — Helena Kucharska, 910 N. Winchester Ave., Chicago, Illinois, U. S. A.

ROZMAITE

Kontraktory

POŁONIA BUILDERS CO.

Budujemy nowe domy i garaże, po najniższych cenach, przeróbki około domów, cementowe lub murarskie roboty i oddajemy wam za gotówkę lub na spłaty. Piszcie lub telefonować po informacje. Telefon Armitage 4766. — 1255 N. Damen Ave.

AKUSZERKA

W. Maciejewska, 1517 Dickson ulica, blisko North Ave. Telefon Brunswick 3334.

W. TRELLA, ustawiamy kantory do salowych, okna wystawowe i ogólne reperacje domów. Keystone 8917.

MALARZ DEKORATOR

wykonuje wszelkie roboty wewnątrz i zewnątrz po najniższych cenach, robota gwarantowana, Brunswick 9534.

PAPIEROWANIE \$2 pokój, malowanie wewnątrz i zewnątrz. Robota gwarantowana. Tel. Humboldt 0381.

GENERALNY kontraktor taki na którym możecie polegać. Przystępne raty. Haymarket 7925.

PAPIEROWANIE, malowanie, \$2 pokój, najlepsza robota, piszcie 1250 N. Leavitt ul. Malars.

POSZUKUJĘ współpracownika z pieniędzmi do interesu, wyjechać do Polski. 1370 Dean ul., 2gie piętro, front.

POŻYCZKI

POTRZEBUJĘ \$1,500 na pierwszy morguez, 5 pokojowy murowany bungalow, garaż 2 samochodowy, ulica zbrodni, 4 pokojowa, dobra inwestycja. Stanley Kaminski, 5816 N. Marston ave., Zgłoszenia wieczorami.

MUSZĘ sprzedać \$6000 dobry Iszy morguez na dochodowych proprietach. — Północno zachodnia strona, umiarkowane komisje. Zgłoszcie się 1402 N. Claremont Ave.

SPRZEDAŁ pierwszy morguez \$5,000, wychodził w grudniu 1933. Dany dobre komisje. Zgłoszcie się 2622 W. Fullerton ave., w skrzynce.

GOTÓWKĄ

Na P. K. O. \$47.50 księżeczki. 4015 Fullerton Ave.

POTRZEBUJĘ \$3,000 na pierwszy morguez lub sprzedam budynek. 902 N. Ashland ave.

SPRZEDAŁ \$500 pierwszy morguez, 5 lat starszy bungalow, zgłoszcie się: 5133 Altgeld ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

BARY DO SALONOWY

oraz kompletne urządzenia "settees", "sofas", "chaises", "coolers", kurtki, roboty ciesielskie i stolarskie. Zmawiajcie u polskiej firmy.

ALEXANDER SPECIALTY CO. 1701 W. 21sta ul. Tel. Cam 0443

Wchód od Paulina ulicy do tyłu.

NA SPRZEDAŻ urządzenie gospońskie z towarem lub bez, włączając wagi, "clutter", lodowiska etc. 2226 Colvin ul. Jadowigowo.

URZĄDZENIE do salonu na sprzedaż, można się zgłosić każdego czasu. 1629 W. 18ta ulica.

DUŻY figurs sprzedam, 1439 Milwaukee Ave., 2gie piętro.

"SALOON fixtures" do sprzedania tania. 2639 Armitage ave.

NA SPRZEDAŻ szwedzkie maszyny z powodu śmierci męża. 2112 Haddon ave. 3cie piętro z tyłu.

SPRZEDAŁ urządzenie do małego sklepu cukierków. Bardzo tania. 2535 Shakespear Ave.

SPRZEDAŁ urządzenie do gospońki oraz zapas za bezcen. 1335 W. Division ul.

BALWIERSKIE urządzenie na sprzedaż (jedno białe kresło). Zgłoszcie się w niedzielę. 1522 W. 17ta ul.

NA SPRZEDAŻ rzeczy krawieckie i Hoffman maszyna, bardzo tania. 739 N. Wood ul., 4te piętro, zapisać A. Korol.

NA SPŁATY lub gotówką, wykonuję wszystkie roboty przy budynkach. — Dumbarr Roofing Co., 1502 N. Western Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

SPRZEDAŁ wszystkie urządzenia do groserni i wynajęcie skład. 2020 N. Leavitt ul.

STOL. bilardowy na sprzedaż tania, z powodu wyjazdu. 1916 W. Division ulica.

RZECZY krawieckie na sprzedaż tania, z powodu zmiany interesu. 1009 Milwaukee Ave.

NOWE urządzenie do buczerni, lodowiska 6x8, 2 białe wagi, oddam za \$365. — 2850 W. Cermak Road.

URZĄDZENIA DO SALONU

Kupujemy wprost od fabrykanta. Packer-Kowalki Co., 1716-22 W. Austin ave., blisko Paulina ulicy. Telefon Haymarket 4473.

URZĄDZENIE do groserni oraz zapas na sprzedaż. 901 N. Paulina ul. 8

INTERESA

GROSERIA i delikatessen, tania cena, na przedk sprzedaż, wyroby ino, 3 mieszkalne pokoje, kapiełnia, sprzedawca z powodu choroby. 4518 S. Rockwell ul.

ZAKŁAD czyszczenia i farbowania na sprzedaż, dam urządzenie osobno, bardzo przystępnie. 7301 So. Peoria ul.

GROSERIA i buczernia na sprzedaż, niema konkurencji, jedna w bloku. Tel. Irving 3453.

BALWIERNIA na sprzedaż. Sprzedam tania, z powodu innego interesu. Rent \$9, 2395 Biss Island ave.

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 1232 Fry ulica.

NA SPRZEDAŻ lub zamiana — zakład reperacji obuwia z budynkami za farmę, blisko Chicago, 4840 So. Ashland ave.

NA SPRZEDAŻ skład konfekcji, lekkich przekąsek, cygar i lodów, dobra lokalność, ważny powód. Piszcie Dziennik Chicagoński pod literami H.H. 8

Z POWNÓD dwóch interesów sprzedam salon lub skład cukierków. Tel. telefonować Armitage 5402.

GROSERIA i buczernia na sprzedaż, z całym domem, albo osobno, jedna w zespole blokach. 3733 New England Ave.

NOWOCZESNA balwiernia na sprzedaż bardzo przystępnie. 5 N. Cicero Ave. 29-15-6-8

SZWEJSKI zakład na sprzedaż za \$75. 3636 So. Union Ave., narożnik 37me ulicy.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków blisko parku i szkoły, najlepsze kupno. 5400 So. Loomis ul.

GROSERIA i buczernia, dobry gotówkowy interes, oddam tania na przedk sprzedaż, z budynkami lub bez. Irving 3607.

SPRZEDAŁ salon, dobre miejsce. — 1400 Brunswick 9837.

"BEAUTY SHOPPE" na sprzedaż tania. 5494 W. Chicago ave.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków z domem, dobre miejsce, sprzedaje z powodu choroby. 156 Webster ave.

Z POWNÓD wyjazdu poświęcę skład cukierków bardzo tania; 11 mieszkalnych pokoi; rent tylko \$20.00. Mam kontrakt, cena do ugody. 1233 Dickson ulica. Telefon Humboldt 8829.

BARGAIN grosernia, skład cukierków, lodów i szkolnych przyborów. 3002 W. 40ty Place.

BALWIERNIA na sprzedaż z powodu śmierci męża. 8844 Cottage Grove ave.

SKŁAD cygar i cukierków na sprzedaż, na byznesowej ulicy, 3000 No. California ave.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, — 1023 Hervey ul. narożnik. Winchester.

SPRZEDAŁ skład wędlin, bardzo tania, z powodu śmierci, dobre miejsce i na buczernię. Piszcie Dziennik Chicagoński, litera A. 2.

EXTRA

Buczernia i grosernia na sprzedaż, tania. 2500 W. Walton ulica.

PIEKARNIA na sprzedaż. 11749 So. Michigan, w Kensington; dwa troki, dobrze urządzone i wyroby ino.

PIERWSZORODNA buczernia z nieco małą grosernią, dobra lokalność, musi być sprzedane z powodu choroby. 1400 N. Leavitt ulica. Telefon Humboldt 5570.

DO SPRZEDAŻIA skład cukierków, \$200. 1654 N. Wood ul. Tel. Armitage 6663.

SKŁAD cukierków na sprzedaż i mała grosernia, naprzeciw szkoły, 3700 George ulica, oddam za przystępną cenę.

BUCZERNIA i grosernia z budynkiem na sprzedaż, tania. Telefon Brunswick 7783.

GROSERIA i buczernia dobre miejsce na sprzedaż z powodu wyjazdu, oddam tania. 2158 W. Huron ul.

WARSZTAT szwajski do sprzedania, nowy maszynowy, wyroby ino, sprzedam z powodu innego interesu. Zgłoszcie się pnr. 3545 Fullerton ave. przy zaułku.

URZĄDZENIE do salonu na sprzedaż, można się zgłosić każdego czasu. 1629 W. 18ta ulica.

DUŻY figurs sprzedam, 1439 Milwaukee Ave., 2gie piętro.

"SALOON fixtures" do sprzedania tania. 2639 Armitage ave.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków z domem, dobre miejsce, sprzedaje z powodu choroby. 156 Webster ave.

Z POWNÓD wyjazdu poświęcę skład cukierków bardzo tania; 11 mieszkalnych pokoi; rent tylko \$20.00. Mam kontrakt, cena do ugody. 1233 Dickson ulica. Telefon Humboldt 8829.

BARGAIN grosernia, skład cukierków, lodów i szkolnych przyborów. 3002 W.

<p>NOTVELAND GROCERY & MEATS — Ed. Ometelski właśc., 9263 South Park Ave.</p> <p>JOSEF MEAT SHOP — Józef Konecny właśc., 21 W. 119th St. Krossington grosernia, buczerniaki także radja i telewizja.</p> <p>BRZUSKIEWICZ ROMAN, — 5018-22 S. Ashland Ave. grosernia-buczernia.</p> <p>MAY HALL, sala do wynajęcia — Woj- ciech Węgr, właśc., 870 N. May St., róg Fg St.</p> <p>EUROPEAN BELMONT SAUSAGE — Zdzisław Węgr, właśc., 2141 Belmont Ave. grosernia-deli-katesen, pieczywo.</p>	<p>HAWTHORNE BEVERAGE WORKS— S. Sikora właśc., 2632 S. Cicero Ave., Cicero, Ill.</p> <p>STAGUNA QUALITY MARKET — B. Sikora właśc., 1281 Augusta Blvd.</p> <p>UNITED MEAT MARKETS — K. Ko- lanowski właśc., 2613 E. 83rd St. 8425 Burley Ave., So. Chicago.</p> <p>CIESLAKIEWICZ W. — 901 N. Hoyne Ave.</p> <p>BEST EVER CARPET CO. — Jan Chwała właśc., 11335 S. Michigan Ave.</p> <p>BACHTA BOOTERY — L. Bachtwa właściciel, 1417 W. Chicago Ave.</p>	<p>WYCH JAKOB — 1101 N. Paulina St., grosernia-deli-katesen.</p> <p>NOWICKI F. — 1520 W. Chicago Ave., grosernia.</p> <p>KONKOL AUTO SALES & SERVICE — F. Konkol właśc., 1637-41 N. Ash- land Ave.</p> <p>JEFFERSON PARK FURNITURE CO. — W. J. Czmelowski właśc., 5747-49 Lawrence Ave.</p> <p>REARER — 1550 N. Damen Ave., Midwest Store.</p> <p>KOSINSKA H. — 4800 S. Bishop St. właśc. buczernia.</p> <p>MERMEL — 1500 W. 18th St., skład muzyczny.</p>	<p>SADOWSKI'S FURNITURE HOUSE — J. Sadowski, właśc., 1617 W. 18th St.</p> <p>OZIMEK ELECTRIC SHOP — Ozin właśc., W. 1808 W. Chicago Ave.</p> <p>THE ECCLESIASTICAL GOODS CO. — J. J. O'Connell prezes, 84-86 Milwaukee Ave.</p> <p>DR. MICHAEL'S ALL HERR LABS. — D. V. Michael, właśc., 1643 E. 14th North Ave., 1205 Milwaukee Ave., 4731 S. Ashland Ave.; 2342 W. 20th St.; 1116 Milwaukee Ave.; 11135 S. Michigan Ave.; 3119 Lincoln Ave. St. W. Madison St.</p> <p>POLYMER — 2144 Potomac Ave., Midwest Store.</p>
--	--	--	---